SZTANDAR MŁODYCH

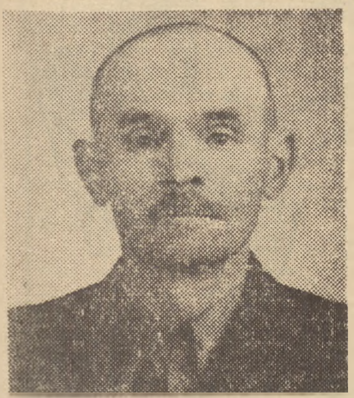
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 13 listopada 1951 r. Nr 270 (478) B Cena 15 gr

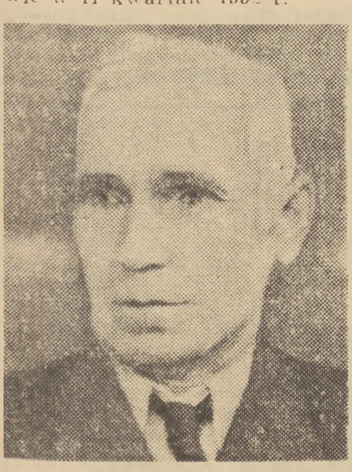
14. X. - 14. XI.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Przodujący ludzie wsi



Franciszek Chorzela z Wojkowic - Komornych pow Będzin woj. Katowice gospodaruje na 3 ha ziemi. Zobowiązanie swoje w planowym skupie zboża, wynoszące dla jego gospodarstwa 270 kg, wykonał całkowicie. Podatek w wysokości 717,90 zł spłacił w całości. Wpłacił także Pożyczkę Narodową. Ponadto Chorzela odstawił we wrześniu jednego zakontraktowanego tucznika, dalsze 2 zamierza odstawić w II kwartale 1952 r.



Na gminnej gazetce ściennej widnieje nazwisko Stanisława Moraka małorolnego chłopa, gospodarującego na 4 ha ziemi w gromadzie Grodziec, powiat Będzin, woj. Katowice.

Stanisław Morak, bezpartyjny, mimo że ma liczną rodzinę składającą się z 7 osób pierwszy w gromadzie dał przykład wywiązywania się z obowiązków wobec Państwa. Sprzedał Państwu jednorazowo 734 kg zboża przekraczając ilość zaplanowaną dla swojego gospodarstwa o 34 kg. Spłacił całkowicie podatek gruntowy i Pożyczkę Narodową.

Pod sztandarami ŚFMD walczymy o pokój i o lepszą przyszłość młodzieży

Uroczyste spotkania w VI rocznicę powstania ŚFMD

Dzień 10 listopada — rocznica założenia ŚFMD był jeszcze jednym zwycięstwem jedności młodzieży demokratycznej całego świata zrzeszonej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, jeszcze jednym zwycięstwem w walce o pokój, o lepsze jutro.

Na licznych zebraniach i masówkach młodzież **woj. bydgoskiego** uczciła VI rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Szczególnie uroczysty charakter miało zebranie w gminie **Kruszwica**, na które przybyło ponad 400 młodzieży z okolicznych gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Na zebranie przybyli również delegaci chińskiej i bułgarskiej młodzieży ludowej przebywający na studiach w Polsce oraz przedstawiciele Z. G. ZMP.

*

Na terenie nowobudującego się olbrzyma — cementowni **Rejowiec Nr 2** odbyło się spotkanie przedstawicieli młodzieży bułgarskiej i hinduskiej z młodzieżą polską.

Ponad 2.000 uczniów i młodych robotników z terenu powiatu **chełmskiego** wysłuchało przemówienia delegata młodzieży bułgarskiej — **Żelazko Petkowa** i przedstawiciela młodzieży hinduskiej — **Kondepudi Srinivasarao**.

ZSRR

Młodzież radziecka obchodziła uroczyście wraz z młodzieżą demokratyczną całego świata Międzynarodowy Dzień Młodzieży.

10 bm. odbyło się w **Moskwie** uroczyste zebranie z udziałem ponad tysiąca młodych robotników, studentów i pracowników.

Referat o udziale młodzieży w walce o pokój wygłosił wiceprzewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej — **A. Rapochin**.

Następnie przemawiali: kierownik delegacji studentów chińskich — **Liu Czaun-lu**, przedstawiciel młodzieży koreańskiej — **Hen Den-min**, przedstawiciel młodzieży węgierskiej — **Karol Szabo**, kierownik delegacji młodzieży włoskiej — **Bruno Bernini** oraz przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — **Józef Grohman**.

Zebrani uchwalili rezolucję wzywającą młodzież całego świata do wzmożenia walki o pokój i wystosowali depeszę powitalną do sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Postępowa młodzież świata pozdrawia młodzież polską

z okazji 6 rocznicy powstania ŚFMD

Z okazji Światowego Dnia Młodzieży, w 6 rocznicę powstania ŚFMD, postępowa młodzież świata przesyła serdeczne, gorące pozdrowienia młodzieży polskiej życząc jej dalszych sukcesów w budownictwie socjalistycznym i w walce o pokój. Do Zarządu Głównego ZMP napłynęły depesze od Centralnego Komitetu Chińskiego Ludowo-Demokratycznego Związku Młodzieży, Rady Naczelnej Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Komitetu Centralnego Czechosłowackiego Związku Młodzieży i Centralnego Komitetu Związku Pracującej Młodzieży Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Młodzież chińska pisze m. in.: **„Wierzymy głęboko, że młodzież polska osiągnie jeszcze większe sukcesy w walce w obronie światowego pokoju i o realizację Planu 6-letniego"**.

W depeszy, podpisanej przez Przewodniczącego Rady Naczelnej FDJ **Ericha Honeckera**, czytamy m. in.:

„Młodzież niemiecka obchodzi 6 rocznicę powstania ŚFMD w myśl przysięgi, którą złożyła młodzież świata z okazji III Światowego Zlotu — pod znakiem wzmożonej walki o utrwalenie pokoju i zjednoczenie Niemiec. Dzień ten wzmocni jeszcze bardziej przyjacielską współpracę naszych krajów i wzmocni wolę milionów młodych Niemców, aby prowadzić jeszcze bardziej zdecydowanie walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich".

Czechosłowacki Związek Młodzieży oraz Związek Pracującej Młodzieży Rumunii z całego serca życzą młodzieży polskiej, z którą razem walczą w szeregach ŚFMD, żeby wzorując się na przykładzie Komsomołu osiągnęła nowe i jeszcze większe sukcesy w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce Ludowej.

Wśród burzliwych owacji zebrani wystosowali list powitalny do wielkiego wodza narodów — **Józefa Stalina**.

KOREA

W miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej odbywają się uroczyste zebrania młodych patriotów, którzy manifestują swą niewzruszoną przyjaźń z młodzieżą demokratyczną całego świata i wierność ideom walki o trwały pokój, demokrację i niezależność narodu.

W Phenianie odbyło się zebranie aktywu stołecznej organizacji Związku Koreańskiej Młodzieży Demokratycznej, na którym wygłosił przemówienie poświęcone Międzynarodowemu Dniu Młodzieży przewodniczący KC Związku Demokratycznej Młodzieży Koreańskiej — **Kim Uk-tiw**. Uczestnicy zebrania uchwalili teksty listów powitalnych do **Stalina, Kim Ir-sena** oraz ŚFMD. (t)

JAPONIA

W Tokio odbyła się manifestacja z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży. Uczestnicy manifestacji wyrazili ostry **protest przeciwko ratyfikacji separatystycznego „traktatu pokojowego" z Japonią i przeciwko agresywnej „umowie o bezpieczeństwie" narzuconych narodowi japońskiemu przez imperialistów amerykańskich.**

CHINY

Demokratyczny Związek Młodzieży Chińskiej zorganizował w **Pekinie** szereg imprez. W bibliotece miejskiej otwarto fotowystawę, obrazującą walkę młodzieży o pokój i jej udział w Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. We wszystkich wyższych i średnich szkołach stolicy członkowie Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej wygłaszają pogadanki o bohaterskich czynach młodych patriotów radzieckich — **Zoi Kosmodemiańskiej i Olega Koszewoja.**

Pierwsza Krajowa Narada korespondentów czasopisma „Po prostu"

W Warszawie dnia 11 bm. odbyła się Pierwsza Krajowa Narada Korespondentów studenckiego czasopisma społeczno-literackiego „Po prostu". W naradzie wzięło udział 122 korespondentów reprezentujących wszystkie ośrodki akademickie w kraju.

Wśród wielu zagadnień poruszanych przez 22 dyskutantów na czoło wysunęło się zagadnienie walki korespondentów o jak najlepsze wyniki nauki i socjalistyczną dyscyplinę studiów, walki o wykonanie planu wyższych uczelni. Dyskusję podsumował obecny na naradzie sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. **Nowocień**.

Najlepsi korespondenci zostali na naradzie wyróżnieni dyplomami i nagrodami książkowymi. Dyplomy uznania otrzymali m. in. kol. **Zabielska**, studentka Wydziału Przygotowawczego na Uniwersytecie im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, kol. **Mitek Władysław** z Akademii Medycznej w Białymstoku i kol. **Makowski Jerzy** z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Dynamo Tbilisi - CWKS 2:0 (2:0)

Spotkanie piłkarskie między Dynamo Tbilisi, a CWKS-em rozegrane w ubiegłą niedzielę w Warszawie, na stadionie Wojska Polskiego, zakończyło się zwycięstwem Dynamo 2:0. Wynik meczu ustalony został już w pierwszej połowie gry.

Zawodom piłkarskim przyglądało się ok. 50 tysięcy widzów.

W loży honorowej Stadionu Wojska Polskiego zajęli miejsca członkowie Rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierem Aleksandrem Zawadzkim na czele, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Edward Ochab, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP Władysław Matwin oraz przedstawiciele Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z przewodniczącym Józefem Farugą.

Na mecz przybył charge d'affaires Ambasady ZSRR w Warszawie Zaikin i członkowie Ambasady.

Punktualnie o godz. 12.40 na boisko wchodzą obie drużyny witane huraganowymi oklaskami 50-tysięcznej widowni. Piłkarze niosą wiązanki kwiatów, a ich kapitanowie Gogoberidze i Szczepański piękne proporczyki o barwach swoich klubów. Na czele drużyn kroczą ich kierownicy. Po ustawieniu się drużyn na boisku, kierownik zespołu CWKS ppłk. Hubert powitał gości radzieckich.

W imieniu piłkarzy Dynamo przemówił kierownik drużyny Goglidze.



Zawodnicy wymienili między sobą pamiątkowe proporczyki i wiązanki kwiatów. (fot. W. Zaczek)

Po wymianie pamiątkowych proporczyków i odegraniu hymnu radzieckiego i polskiego, piłkarze rozbiegli się po boisku przeprowadzając rozgrzewkę, po której schodzą z boiska.

Na stadion wchodzą sędziowie niedzielnego spotkania **Czchaturaszwili** — sędzia główny — i dwaj boczni — polscy sędziowie międzynarodowi, **Przybysz** i **Gryniewski**, a następnie na boisko wbiegają obie drużyny, po raz drugi witane serdecznie burzą oklasków. Następuje losowanie boisk i rozpoczyna się gra.

(Dokończenie na str. 4)

Przemówienie Jerzego Putramenta w radio chińskim

Agencja Nowych Chin donosi, że szef delegacji polskiej na uroczystości chińskiego święta narodowego **Jerzy Putrament** wygłosił w przeddzień odjazdu przemówienie radiowe, w którym przedstawił swe wrażenia z nowych Chin. Stwierdził on z radością, że delegacja polska zapoznała się z życiem chińskiego ludu pracującego i młodzieży chińskiej, że mogła się spotkać również z najwybitniejszymi przedstawicielami Chin Ludowych z Mao Tse-tungiem na czele.

Awanturnicy i chuligani ukarani

Organa sprawiedliwości z całą surowością prawa karzą chuliganów i awanturników, skazując ich na kary więzienia oraz na obóz pracy.

Ostatnio w **Elblągu** sąd rozpatrywał sprawę H. **Szmulikowskiego**, który będąc w stanie nietrzeźwym ciężko pobił A. **Konkola**. Za ten chuligański występek sąd skazał **Szmulikowskiego** na dwa lata i sześć miesięcy więzienia.

Delegatura Komisji Specjalnej w **Łodzi** wymierzyła surowe kary młodym awanturnikom, uchylającym się notorycznie od uczciwej pracy. M. in. na 24 miesiące obozu pracy skazano Z. **Piaseckiego**, znanego w **Łodzi** z awanturniczego trybu życia.

Delegatura Komisji Specjalnej w **Bydgoszczy** skazała na 15 miesięcy obozu pracy J. **Myszkę** z gromady **Leśna**, w pow. chojnickim, który od dłuższego czasu był postrachem mieszkańców okolicznych wsi. **Myszka** w stanie nietrzeźwym wywoływał awantury na zabawach ludowych i wieczorkach tanecznych oraz lżył i usiłował znieważyć funkcjonariuszy MO. Chuligan ten — to notoryczny pijak i nierób.

Ponadto na 18 miesięcy do obozu pracy skierowany został przez Delegaturę Komisji Specjalnej w **Krakowie** notoryczny awanturnik M. **Zurka** z **Cięciny**, pow. żywiecki oraz na 6 miesięcy F. **Waligóra** ze **Starego Sącza.**

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej robotnicy śląscy nawiązują kontakt z radzieckimi towarzyszami pracy

Dając wyraz braterskiej więzi z bohaterskimi narodami kraju zwycięskiego socjalizmu, robotnicy śląscy wysyłają listy do swych radzieckich towarzyszy pracy z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Robotnicy **Zakładu Badań i Pomiarów „Energobudowa" w Gliwicach** w liście skierowanym do robotników i pracowników fabryki **„Orgres" w Moskwie**, przesyłając gorące pozdrowienia piszą m. in.: „Naszej załodze przypadły w Planie 6-letnim zadania, związane z usprawnieniem gospodarki cieplnej i elektrycznej elektrowni polskich. Stosując w projektowaniu i przy budowie elektrowni przodujące radzieckie metody pracy pragniemy przez wzajemną wymianę doświadczeń i metod pracy pogłębić znajomość wspaniałej i przodującej w świecie techniki naszego potężnego sprzymierzeńca — Związku Radzieckiego".

Robotnicy **Zakładów Wyrobów Ogniotrwałych w Gliwicach** w zbiorowym liście do radzieckich towarzyszy pracy z zakładu im. **K. Marksa w Donbasie** piszą m. in.: „Chcielibyśmy nawiązać z Wami stałą korespondencję, gdyż pragniemy dzielić się z Wami naszymi sukcesami produkcyjnymi. Napiszcie nam obszernie o Waszych osiągnięciach na odcinku racjonalizatorstwa i wynalazczości".

Współpraca Woj. Rady Narodowej w Bydgoszczy ze szkolnymi komitetami rodzicielskimi

W całym kraju odbywają się obecnie wybory do komitetów rodzicielskich przy szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

W związku z wyborami komisje oświaty i kultury rad narodowych, których jednym z zadań jest współpraca z komitetami rodzicielskimi — analizują ich dorobek i na zasadzie nagromadzonego doświadczenia wytyczają sposoby udoskonalenia tej współpracy.

Np. w **Bydgoszczy** na specjalnej naradzie w Wojewódzkiej Radzie Narodowej przeanalizowano dotychczasową działalność komitetów rodzicielskich. Stwierdzono, że w zasadzie włączyły się one w ubiegłym roku szkolnym do pracy wychowawczej w szkole i okazywały pomoc nauczycielstwu w podnoszeniu frekwencji i poprawie wyników nauczania.

Mimo niewątpliwych osiągnięć komitetów rodzicielskich działających na terenie tego województwa są i takie, które nie wywiązywały się ze swych zadań. **Najczęstszą tego przyczyną była niedostateczna współpraca z komisjami oświaty i kultury rad narodowych, zbyt słaba opieka nad organizacjami młodzieżowymi i często brak planowości w pracy codziennej.**

W wyniku narady ustalono, że komitety powinny oprzeć swą pracę o plany uzgodnione z planami szkół, zacieśnić współpracę z komitetami opiekuńczymi, komisjami oświaty i kultury rad narodowych, systematycznie wymieniać doświadczenia, zorganizować stałe poradnictwo pedagogiczne dla rodziców oraz otoczyć troskliwą opieką organizacje młodzieżowe.

PRAWDA O POKOJU

VI sesja ONZ odbywa się w naprężonej sytuacji międzynarodowej spowodowanej agresją, wojenną polityką rządów Stanów Zjednoczonych — rządu miliarderów i milionerów amerykańskich.

Od półtora roku amerykańscy agresorzy prowadzą wojnę w Korei. Podsycane przez amerykańską broń i dolary znów przygotowują się do odwetu dwa główne ogniska odradzającej się agresji — Niemcy Zachodnie w Europie i Japonia na Dalekim Wschodzie. Rozszerza się stale łańcuch amerykańskich baz wojennych.

Z drugiej jednak strony imperialistyczni agresorzy napotykają na rosnący i coraz bardziej zdecydowany opór narodów. Daleki i Bliski Wschód rozsadzają ruchy narodowo-wyzwoleńcze. Ponad pół miliarda ludzi — co drugi dorosły człowiek na świecie — oddało swoje głosy we wszechświatowym plebiscycie za pokojem. Powszechny ruch obrońców pokoju ogarnął masy i jest już dziś realną siłą, jednym z decydujących czynników naszej doby.

W takiej sytuacji przemówienie min. Wyszyńskiego, rzecznika Związku Radzieckiego, najpotężniejszego mocarstwa na świecie — było oczekiwane z ogromną uwagą przez wszystkich ludzi, którym sprawa pokoju jest droga. Bo właśnie od Związku Radzieckiego, broniącego interesów mas pracujących całego świata, — prości ludzie wszystkich krajów oczekują jasnych i konkretnych propozycji jak utrwalić pokój, jak zapobiec groźbie nowej wojny światowej. Właśnie w Związku Radzieckim, urzeczywistniającym najśmielsze marzenia ludzkości, miłujące pokój narody pokładają swoje nadzieje.

Nie po raz pierwszy z trybuny ONZ słowa delegata radzieckiego zerwały fantazyjne zasłony dyplomatycznych frazesów i obnażyły prawdę o korzeniach i celach polityki imperialistycznych agresorów. Nie po raz pierwszy Związek Radziecki z trybuny ONZ wskazuje drogę ukrócenia zapędów imperialistycznych i zniweczenia ich ludobójczych planów.

W swoim przemówieniu min. Wyszyński odsłonił najgłębsze korzenie imperialistycznej agresji, dotarł do jej najskrytszego źródła — do niepohamowanej żądzy zysków, która pcha amerykańskich monopolistów do rozpętania nowej wojny. „Podstawą całej polityki zagranicznej USA — stwierdził min. Wyszyński — jest przygotowanie nowej wojny światowej w celu zdobycia przez monopole amerykańskie panowania nad światem oraz wyciągnięcia z wojny olbrzymich zysków".

Ośmiornica imperializmu amerykańskiego swoimi mackami-monopolami wysysa ostatnie soki z krajów i narodów, które oplatała i dławi w śmiertelnym uścisku.

Polityka Stanów Zjednoczonych to świadome przygotowanie nowego konfliktu wojennego ale politycy amerykańscy nie mogą tej polityki prowadzić jawnie, ponieważ narody nie chcą wojny, nie chcą bić się w interesie amerykańskich monopolistów.

W obliczu wzrastającego gniewu narodów — wskazał min. Wyszyński — imperialiści amerykańscy muszą ukrywać swe rzeczywiste cele i maskować swoje przygotowania do wojny. W bajce La Fontaine'a wilk, który czyhał na owce, przebrał się w owczą skórę. Imperialiści amerykańscy przygotowują wojnę i chcieliby zamaskować te przygotowania... gadanina o pokoju. Ten strach przed narodami jest właśnie powodem dlaczego trzy państwa zachodnie: USA, Anglia i Francja, wystąpiły na obecnej sesji ONZ z oszukańczym „planem pokojowym".

Oszukańczym, bo czy można na serio uwierzyć w pokojowe zamiary amerykańskich imperialistów, kiedy Niemcy Zachodnie i Japonia przekształcane są przez nich systematycznie w bazy agresji, w jatki ludzkie, gdzie mięso armatnie jest sprzedawane hurtem przez handlarzy w rodzaju Adenauera i Joszidy. Co można sądzić o szczerości tego „planu pokojowego" kiedy w tym samym dniu senator amerykański Filey wzywa do zrzucenia bomby atomowej na Chiny i Związek Radziecki.

Czyny mówią głośniej niż słowa, a czyny imperialistów amerykańskich świadczą, że nie chcą oni pokoju, że — jak mówi Stalin — potrzebne im są tylko r o z m o w y o p o k o j u, aby ukryć ich agresywne czyny. Nawet reakcyjny dziennik amerykański „Washington Post" nie mógł powstrzymać się od śmiechu słysząc wywody Achesona o pokoju. „Trudno by sobie wyobrazić — pisał ten dziennik — bardziej rażącą hipokryzję, niż proponowanie przez USA właśnie w tym momencie programu rozbrojeniowego... Nasz rząd przekona tym jedynie, że Stany Zjednoczone są pozbawione krzty uczciwości".

Amerykański „plan pokojowy" jest długi, zagmatwany, niejasny, jak zwykle gdy się kłamie i pragnie się komuś oczy zamydlić. Głównym punktem tego planu jest propozycja sporządzenia inwentarza uzbrojenia i spisu sił zbrojnych. Ale w żadnym punkcie tego planu nie ma najmniejszej wzmianki o tym, że spis ten posłuży do zredukowania sił zbrojnych i ograniczenia zbrojeń. Wprost przeciwnie — w swoim „planie pokojowym" państwa zachodnie stwierdzają, że niezależnie od „inwentaryzacji", będą one w dalszym ciągu prowadzić szaleńczy wyścig zbrojeń.

O bezwstydnym cynizmie tego planu świadczyć może chociażby to, że wszystkie jego propozycje uzależnione są od zawarcia rozejmu w Korei, a przecież wiadomo całemu światu, że to właśnie Amerykanie udaremniają rokowania o zawieszenie broni w Korei.

W tym świetle amerykańska propozycja „inwentaryzacji" przed uznaniem zasady rozbrojenia i zakazu broni atomowej jest zwykłym krętactwem zmierzającym do obałamucenia narodów. Ta rzekoma inwentaryzacja ma po prostu charakter szpiegowsko-wywiadowczy i ma na celu zbadanie siły obozu pokoju, przed którą imperialistów ogarnia coraz większa bojaźń. Amerykański „plan pokojowy" to plan uzbrojenia Stanów Zjednoczonych po zęby i rozbrojenia wszystkich narodów przed imperializmem amerykańskim. Jest to grubymi nićmi szyta próba oszukania narodów.

Ale coraz trudniej jest imperialistom oszukiwać narody. Nawet prawicowy dziennik francuski „Le Monde" zmuszony jest przyznać, że ta „ofensywa" „trwała zaledwie trzy godziny: trzy godziny południowe, które dzieliły przemówienia Achesona od przemówienia Wyszyńskiego". Delegat radziecki zdemaskował bowiem bez reszty fałsz i obłudę amerykańskiego „planu pokojowego".

W swoim przemówieniu min. Wyszyński przedłożył jednocześnie zwięzłe, proste i jasne propozycje pokojowe. Propozycje te składają się z czterech punktów:

po pierwsze — trzeba aby ONZ uznała udział w agresywnym pakcie atlantyckim, jak również tworzenie baz wojskowych na obszarze obcych państw, za nie dające się pogodzić z członkostwem ONZ;

po drugie — kraje uczestniczące w działaniach wojennych w Korei winny niezwłocznie zawrzeć rozejm, po czym powinna nastąpić ewakuacja wszystkich obcych wojsk;

po trzecie — w najkrótszym czasie powinna zebrać się światowa konferencja rozbrojeniowa dla rozpatrzenia powszechnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń, oraz wydania zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu;

po czwarte — pięć wielkich mocarstw, to jest USA, Anglia, Francja, Chiny Ludowe i ZSRR, powinny zawrzeć między sobą Pakt Pokoju, do którego mogłyby się dołączyć wszystkie inne miłujące pokój państwa.

W propozycjach przedstawionych przez Związek Radziecki na forum ONZ, nie ma żadnych niedomówień, żadnych niejasności. Przyjęcie tych propozycji przyczyniłoby się do rozładowania napięcia międzynarodowego kładąc kres wojnie w Korei, usuwając groźbę agresji, wstrzymując natychmiast zbrojenia, a zawarcie Paktu Pokoju utrwaliłoby pokój i zapobiegło skutecznie nowej wojnie światowej.

Propozycje Związku Radzieckiego dają konkretny wyraz nadziejom całej ludzkości, pragnieniom wszystkich prostych ludzi nienawidzących wojny. Nie jest przypadkiem, że propozycje Związku Radzieckiego zbieżne są z rezolucjami Światowej Rady Pokoju, która niedawno obradowała w Wiedniu. Jest to gwarancją, że pokojowe propozycje Związku Radzieckiego spotkają się z gorącym poparciem wszystkich narodów miłujących pokój.

Pokojowe propozycje Związku Radzieckiego to drogowskaz pokoju dla wszystkich uczciwych ludzi na świecie, to jeszcze jedno potwierdzenie przodownictwa Związku Radzieckiego w walce o trwały pokój, o szczęście ludzkości.

Dzięki wydatnej pomocy młodzieży, wojska i ekip robotniczych PGR-y zakończyły już wykopki ziemniaków

Słoneczna pogoda na ogół sprzyjała tegorocznym wykopkom ziemniaków i buraków cukrowych.

O całkowitym zakończeniu wykopków ziemniaków zameldowały **Państwowe Gospodarstwa Rolne**. Dzięki ofiarnej pracy robotników rolnych i pomocy ze strony młodzieży ZMP-owskiej, robotników i Wojska PGR-y zakończyły wykopki ziemniaków już kilka dni temu.

Do 5 bm. kopanie ziemniaków zakończyli chłopi 8 województw. W pozostałych województwach jest ono na ukończeniu.

Do stosunkowo sprawnego przebiegu wykopków ziemniaków i buraków cukrowych przyczyniła się pomoc państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, które dostarczyły chłopom w tym roku o 11 procent więcej kopaczek konnych i ciągników niż w roku ub.

Dużą pomoc przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich okazuje młodzież, ekipy robotnicze oraz wojsko. Np. w PGR-ach woj. **koszalińskiego** młodzież, robotnicy oraz wojsko przepracowali przy kopaniu ziemniaków **ok. 13 tys. roboczodniówek.** Praca ich była czynem, który podjęli dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Do pomocy przy wykopkach w PGR-ach woj. **opolskiego** stanęło **175 brygad, liczących ok. 11.400 ZMP-owskiej młodzieży szkolnej.** Część tych brygad pomagała w wykopkach chłopom indywidualnym. Szczerą wdzięczność mieszkańców gm. **Otmuchów** zaskarbiła sobie brygada ZMP-owców z tej gminy, która pomagała przy wykopkach kolejno wszystkim potrzebującym pomocy gospodarzom. **Anna Jarosławska**, której ZMP-owcy pomogli przy kopaniu buraków cukrowych, oświadczyła: **„Kiedy dwóch moich synów poszło do wojska, myślałam że nie poradzę sobie z wykopkami buraków. Teraz wiem, że ZMP-owcy zawsze mi pomogą, nie boję się już trudności".**

W woj. **szczecińskim** młodzież szkolna oraz studenci przepracowali przy wykopkach ok. **150 tys. roboczo-godzin.** Duży wkład pracy dały grupy młodzieży szczecińskich szkół zawodowych, które przepracowały w PGR-ach okręgu północnego 10 tys. roboczo-dniówek, oraz studenci ze **Szkoły Inżynierskiej, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Ekonomicznej** a także słuchacze **Szkoły Felczerskiej.**

Przestrzeganie dyscypliny finansowej
— skutecznym orężem w walce o Plan 6-letni

Finanse przedsiębiorstwa są zwierciadłem całej działalności produkcyjnej każdego zakładu pracy. Ścisła zależność sytuacji finansowej od działalności produkcyjnej wywodzi się stąd, że każda czynność produkcyjna — np. zakup surowca i materiałów pomocniczych, wypłata zarobków, sprzedaż gotowych wyrobów itp. — musi być wyrażona w pieniądzu. Jeśli przedsiębiorstwo pracuje dobrze, to z własnych dochodów pokrywa swoje wydatki i przynosi zysk; jeśli zaś pracuje źle — ma deficyt.

Dyscyplinę finansową można porównać do ram, które określają działalność finansową przedsiębiorstwa. Jeśli przedsiębiorstwo mieści się w tych ramach, znaczy, że pracuje dobrze, jeśli zaś nie mieści się — znaczy, że pracuje źle. Bezpośrednim skutkiem złej pracy przedsiębiorstwa, a przede wszystkim — niewykonywania planów, jest naruszenie dyscypliny finansowej.

Dyscyplina finansowa polega na skrupulatnym wypełnianiu planu, który określa 1. wartość produkcji przedsiębiorstwa, 2. środki obrotowe (tzn. fundusz płac oraz stan zapasów surowca, materiałów pomocniczych i in.), 3. środki trwałe (wartość budynków, maszyn oraz fundusz remontów i inwestycji), 4. zyskowność przedsiębiorstwa (tzn. wysokość kwot, które m. in. przedsiębiorstwo ma wpłacić do budżetu Państwa).

Główne przyczyny naruszania dyscypliny finansowej

Główną przyczyną naruszania przez niektóre przedsiębiorstwa dyscypliny finansowej jest **niewykonywanie planów produkcji** — ilościowo lub jakościowo. Sprawa jest zrozumiała. Jeśli np. na skutek obniżenia wydajności pracy — jak to miało ostatnio miejsce w ZPB im. Dubois w Łodzi — plan produkcji nie zostanie wykonany, przedsiębiorstwo sprzeda mniej gotowych wyrobów, co w następstwie obniży jego planowe dochody. I wtedy przedsiębiorstwo nie będzie mogło pokryć planowych wydatków, czyli naruszy dyscyplinę finansową (nie odprowadzi np. podatków lub będzie zalegać z zapłatą za surowce nabyte w innym przedsiębiorstwie).

Druga, najbardziej typową przyczyną naruszania dyscypliny finansowej jest **nieumiejętna gospodarka materiałowa**. Np. w PZPB im. 1 Maja w Łodzi stale rosły zbędne zapasy materiałowe, których nie potrafiono we właściwym czasie upłynnić: w zakładach tych ponadnormatywne zapasy wzrosły od stycznia do października 1950 r. o 143 proc. Zostały w ten sposób unieruchomione poważne kwoty, co musiało spowodować naruszenie dyscypliny finansowej.

Innym źródłem naruszania dyscypliny finansowej jest przekraczanie funduszu płac. Fundusz płac określa ilość pieniędzy potrzebnych dla pokrycia płac pracowników wykonujących planową produkcję. Plan produkcyjny opiera się m. in. na normach wydajności pracy. Jeśli kolektyw, dyrekcja, organizacja partyjna i ZMP dopuszcza do obniżenia wydajności pracy poszczególnych pracowników, to plan produkcji albo wcale nie będzie wykonany, albo będzie wykonany wtedy, gdy zostaną zaangażowani dodatkowi pracownicy. Tych dodatkowych pracowników nie przewidywał jednak plan zatrudnienia i fundusz płac. Wypłacenie więc poborów dla tych dodatkowych pracowników spowoduje przekroczenie funduszu płac, co z kolei prowadzi do naruszenia planu finansowego i dyscypliny finansowej. **Przedsiębiorstwo, które wydało na płace roboczą więcej niż było planowane, nie będzie mogło pokryć innych planowych wydatków.**

Przestrzegamy dyscypliny finansowej

Narodowy Bank Polski sprawuje ścisłą kontrolę finansową nad każdym przedsiębiorstwem uspołecznionym. Jednym z najważniejszych zadań banku jest **operatywna kontrola, aby przedsiębiorstwa przestrzegały dyscypliny finansowej, tj. by nie przekraczały zaplanowanych wydatków na płacę, materiały, transport, by odprowadzały zyski i podatki do budżetu Państwa, by opłacały terminowo rachunki dostawców — innych przedsiębiorstw, by przestrzegały zasad obrotu bezgotówkowego, wysokości pogotowia kasowego** itp.

Ważność tego zadania Banku stanie się dla nas zrozumiała, gdy uświadomimy sobie, że naruszenie dyscypliny finansowej przez jedno przedsiębiorstwo powoduje niewykonanie planu finansowego przez inne przedsiębiorstwa. Wyobraźmy sobie np., że fabryka obuwia nie zapłaci garbarni za skóry i fabryce tekstylnej za płótno. Wtedy następuje załamanie planu finansowego nie tylko w garbarni i fabryce tekstylnej, lecz też w wielu innych, z którymi te dwa współpracują: garbarnia nie może bowiem zapłacić za garbniki itd. Niezależnie od tego, **jeśli przedsiębiorstwo nie wpłaci w terminie podatków i nie przeleje zysków do budżetu Państwa, utrudnia wykonanie ogólno - państwowego planu inwestycji gospodarczych, socjalnych, kulturalnych i in.**

Również przekroczenie funduszu płac lub innych wydatków powodując konieczność dodatkowego pokrycia ich przez Państwo narusza państwowy plan finansowania innych przedsiębiorstw, hamuje ich rozwój, przeszkadza wykonaniu ich planów produkcyjnych.

Naruszenie dyscypliny finansowej utrudnia więc wykonanie naszego Planu 6-letniego, hamuje nasze budownictwo i dlatego stanowi ono przestępstwo podlegające surowym karom. **Obowiązkiem każdego przedsiębiorstwa jest zachowanie dyscypliny finansowej, a walka o jej przestrzeganie stanowi jedno z najważniejszych zadań gospodarczo politycznych wszystkich kolektywów produkcyjnych.**

Jak młodzież może walczyć o przestrzeganie dyscypliny finansowej?

Walka o dyscyplinę finansową polega przede wszystkim na **walce o obniżkę kosztów własnych** i zwiększanie produkcji. **Pierwszym więc sposobem walki o dyscyplinę finansową jest walka o podniesienie wydajności pracy.** Wzrost wydajności pracy i przekraczanie obowiązujących norm zlikwiduje jedną z najważniejszych przyczyn naruszania dyscypliny finansowej. **Podnosząc wydajność pracy, każdy pracownik przyczynia się nie tylko do wykonania planu finansowego swego przedsiębiorstwa i obniżenia kosztów własnych, lecz również zaoszczędza w ten sposób środki, które wykorzystane w skali ogólnokrajowej, przyśpieszą tempo naszego budownictwa socjalistycznego.**

Z naruszeniem dyscypliny finansowej może walczyć również każdy przez osiąganie oszczędności materiałowych, wykorzystywanie odpadków, lepsze wykorzystanie maszyn, przez wykazywanie twórczej inicjatywy w zakresie obniżania i upłynniania remanentów, zmniejszania norm zapasów magazynowych, niedopuszczania do tworzenia zapasów zbędnych (ponadnormatywnych) itp.

Młodzież zatrudniona w działach finansowych, ma możność bezpośredniego oddziaływania na wzmożenie dyscypliny finansowej przedsiębiorstwa, w którym pracuje. **Jej prawem i obowiązkiem jest dopilnować, by wszystkie rachunki były płacone w terminie, by wpłaty do budżetu Państwa (przez Bank) były uiszczane skrupulatnie i punktualnie, by w kasie przedsiębiorstwa nie zostawało więcej gotówki niż to przewiduje tzw. pogotowie kasowe** itp.

Cała młodzież, a szczególnie ZMP-owska, może i powinna wpływać na wzmocnienie dyscypliny finansowej, m. in. przez sprawowanie kontroli społecznej nad wydatkami administracyjnymi i reprezentacyjnymi przedsiębiorstwa. Młodzież powinna demaskować i krytykować zbyteczne wyjazdy służbowe, albo prywatne pod przykrywką służbowych, urządzanie „firmowych" bankietów, które zostały wzbronione zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów oraz wszelkie inne formy rozrzutności i szastania funduszami państwowymi. Szczególnie doniosłą rolę mają tu do odegrania młodzieżowe posterunki kontrolne, które oprócz kontroli terminowości i jakości produkcji, powinny zająć się również wewnątrz zakładową kontrolą przestrzegania dyscypliny finansowej.

ST. ALBINOWSKI

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ łączki

Stare hasło

W USA puszczono w świat znowu jeden z serii filmów, które upiększają wojnę, a wśród społeczeństwa mają wzbudzić nastroje wojenne i chęć do mordów. Tytuł tego filmu brzmi „Okinawa".

Charakterystyczne są w związku z tym wynurzenia recenzenta pisma hollywoodzkiego „The Motion Picture Herald", gdzie czytamy m. in.:

> **„Wojny, choć okrutne, są nieuniknione, mają bowiem na celu zachowanie amerykańskiego stylu życia.**

W zakończeniu tego filmu jego bohater pisze do rodziny:

> **„Stany Zjednoczone są gotowe bić się we wszystkich częściach świata i wszędzie odniosą zwycięstwo, gdyż Bóg jest z nami".**

Przypomina to nam żołnierzy pewnej armii, którzy również nosili na paskach mundurów napisy „Gott mit uns" i również marzyli o podboju świata. Jaki był ich koniec — wszyscy dobrze wiemy...

Usprawiedliwienie

W Kolonii (Niemcy Zachodnie) odbył się niedawno proces lekarza hitlerowskiego — Alfreda Leu, który stanął przed sądem za to, że będąc naczelnikiem „Zakładu Leczniczego" w latach 1940 — 1944 zamordował podczas różnych „eksperymentów" 80 umysłowo niedorozwiniętych dzieci.

Prokurator, prawdopodobnie kolega po fachu oskarżonego Leu z okresu panowania Hitlera, domagał się uwolnienia zbrodniarza mówiąc dosłownie:

> **„Doktor Leu działał na rozkaz hitlerowskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. I gdyby on tego nie zrobił — zrobiłby to inny lekarz SS. Wobec tego oskarżony jest niewinny".**

Sąd składający się również z b. hitlerowców i neofaszystów uznał oczywiście argumenty prokuratora za wystarczające i zbrodniarz hitlerowski Leu został uniewinniony.

Czyż trzeba bardziej jaskrawego przykładu bezczelności odradzających się pod amerykańską opieką hitlerowskich elementów na terenie Niemiec Zachodnich?

Morderczy trunek

Miasto Atlanta leży w południowej części USA, w stanie Georgia, który słynie z okrutnego prześladowania Murzynów.

W Georgii skupiają się najbardziej reakcyjne i faszystowskie elementy USA. Linczowanie Murzynów jest tam na porządku dziennym i cieszy się pełnym poparciem gubernatora stanu Georgia.

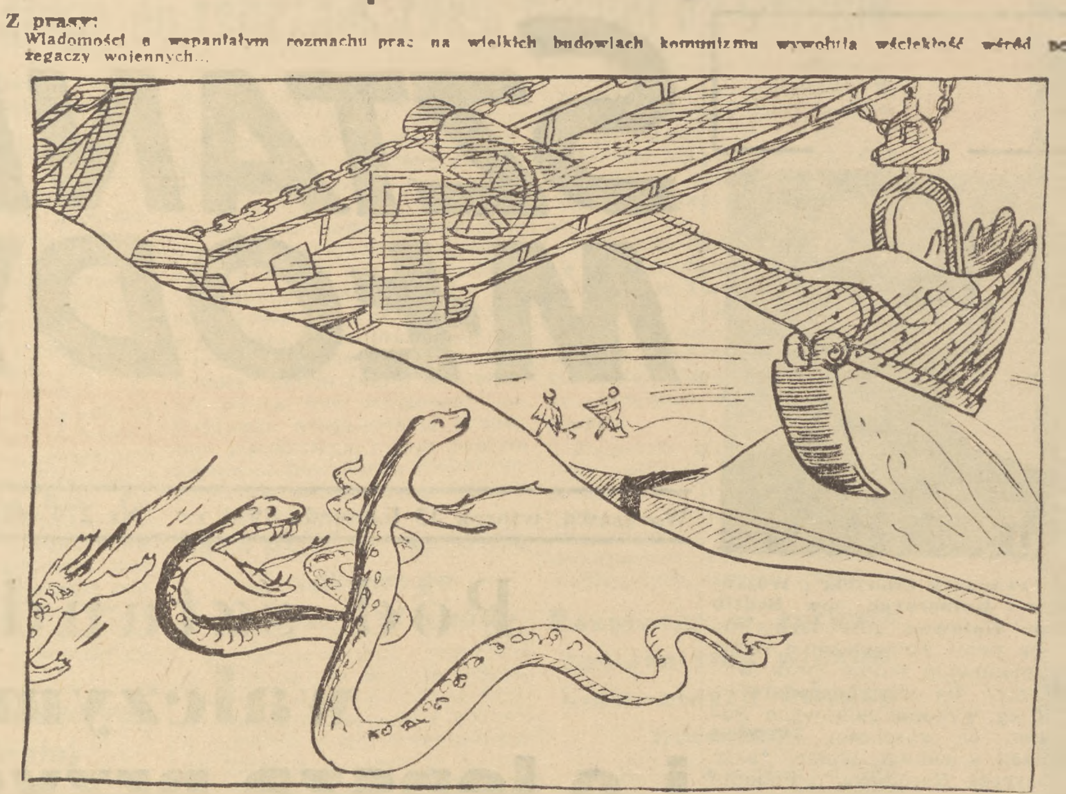
Niedawno w stanie Georgia jakiś „nieznany" przedsiębiorca, oczywiście biały, począł sprzedawać wśród Murzynów napój alkoholowy pod nazwą „światło księżyca".

Po kilku dniach, na skutek wypicia tej trucizny 32 Murzynów zmarło, a 100 innych straciło wzrok. 200 Murzynów przebywa w szpitalu z silnymi objawami zatrucia.

Analiza wykazała, że sprzedawany przez „nieznanego sprawcę" napój zawierał alkohol metylowy. Ale daremne byłyby starania o ukaranie sprawców tej ohydnej zbrodni. Przecież rzecz dzieje się w USA, w stanie Georgia... (KK)

W piaskach Kara-Kum

Z prasy:
Wiadomości o wspaniałym rozmachu prac na wielkich budowlach komunizmu wywołuje wściekłość wśród podżegaczy wojennych...



To budownictwo na pustyni nawet nam drobnym gadom spędza sen z oczu! A cóż dopiero takim jak Churchill?

»Bikiniarze« — bandyci przed sądem
Wilki w owczej skórze

Na pytanie prokuratora: „Czy oskarżeni liczyli się z wykryciem ich gangsterskiej, antypolskiej działalności?" Burmajster odpowiada lakonicznie: „Nie. Nie spodziewaliśmy się tego". Tak samo twierdzi Wysocki.

Obaj prowodyrzy gangsterskiej szajki, która dokonywała wciąż nowych napadów rabunkowych, wdzierała się przy pomocy sfałszowanych dokumentów i rewolweru do spokojnych mieszkań — po prostu „nie spodziewali się", by dosięgła ich ręka sprawiedliwości... przed wybuchem wojny, którą propagowali i obiecywali amerykańscy „przyjaciele" z amerykańskiego Ośrodka Informacyjnego i „Głosu Ameryki".

Szaleństwo czy bezdenna głupota?

Jedno i drugie. Ale w tym szaleństwie była metoda.

„Do czego bowiem była potrzebna tarzającym się w zdobycznych pieniądzach i kosztownościach złotym młodzieńcom czapka uczniowska? Przecież zgodnie z ich „pojęciami" najodpowiedniejszym nakryciem głowy dla „szanującego się Amerykanina" jest szerokoskrzydłe sombrerro.

Nauka, zawód, praca w fabryce?... Nie, tego w żadnym razie nie pragnęli. Mieli już wystarczające „przeszkolenie" i doskonałe „źródła dochodu".

A jednak trzymali się kurczowo znienawidzonej szkoły, do której mimo braku czasu, spędzanego „przyjemnie" na hulankach i rabunkach, zajeżdżali jednak co parę dni taksówkami.

Z bólem serca wkładali wówczas czapkę uczniowską, wyjmowali „zdobyczną" spinkę z brylantem z „bikiniarskiego" krawata, zadowalając się jedynie amerykańskimi zamszowymi butami na grubej podeszwie, wąskimi spodniami i „mandoliną".

Wślizgnęli się do organizacji ZMP-owskiej, a kiedy ich wyrzucono za niewłaściwy stosunek do nauki, pijaństwo i chuligaństwo wołali obaj — Wysocki i Burmajster — „Ci, którzy nas wyrzucają, to faszyści — jesteśmy przecież najlepszymi patriotami i najlepszymi obywatelami Polski Ludowej"... tej samej, o której zgubę zamierzali iść walczyć do lasu i na której szkodę działali codziennie.

W tym szaleństwie była metoda i to zupełnie jasna. Czapka szkoły potrzebna była Wysockiemu i Burmajstrowi jako „gwarancja powodzenia", osłona ich prawdziwego życia i oblicza. Dlatego mimo wielu „przykrości" starali się utrzymać pozory lekkomyślnych tylko i rozpuszczonych uczniów.

W Gimnazjum Teletechnicznym trzymali się od początku razem. Od początku znani byli jako bumelanci i lubiący się zabawić młodzieńcy. Tę opinię, choć hańbiącą w oczach szkoły i społeczeństwa, starali się celowo utrwalić, kiedy rozpoczęli życie prawdziwie amerykańskich gangsterów.

Początkowo starali się zarazić swoim trybem życia kolegów. Nie udało się. Nie zaimponowali zdrowo myślącym chłopcom i dziewczętom nylonowymi skarpetkami w żółte paski, amerykańskimi wygibasami, które nazywali tańcem, burdami na wieczorkach uczniowskich... Uczeń tej samej klasy, Polak, który pojechał raz do Wysockiego, ażeby mu pomóc w nauce, wrócił stamtąd pełen niesmaku. Brudne, niechlujne mieszkanie, amerykańskie garnitury w szafie i stosy butelek po wódkach i winach...

Nie znaleźli kumpli w szkole — poszukali ich gdzie indziej. Wciągnęli do szajki fałszerza Grochulskiego i „baranka" Ciołkc. Do hulanek i orgii zwerbowali wychowane pod „troskliwą opieką" sióstr Nazaretanek 17-letnie uczennice.

Prowadzili podwójne życie. Stosowali całą gamę obłudy, fałszu, kłamstwa. Trzeba było — płakali, bili się w piersi; trzeba było — wymyślali lub grozili. Taki np. Wysocki to urodzony komediant. To on właśnie po wyrzuceniu go z organizacji zetempowskiej na jednej z masówek szkolnych rozdarł dramatycznym ruchem koszulę na piersiach, padał upadając w ramiona sanitariuszy, którzy przyjechali do szkoły karetką pogotowia zamówioną godzinę temu przez... niego. To on bojąc się skutków wyrzucenia z organizacji, chcąc wzbudzić niechęć i podważyć zaufanie ogółu uczniów do zarządu szkolnego ZMP wołał rozdzierającym głosem: „Jestem najlepszym synem Polski Ludowej, bezinteresownie oddaję jej swoją krew". I jako dowód pokazywał zaświadczenia „krwiodawcy".

Kiedy Wysocki i Burmajster okradli koleżankę, siedzącą z nimi na jednej ławce i kiedy samorząd klasowy, ZMP i sekretarz Partii przystąpili do wyjaśnienia tej sprawy — właśnie Wysoki zainicjował składkę. „Ja zarabiam, mam trochę pieniędzy i jako pierwszy daję 20 złotych" — powiedział. Kol. Piątek nie może być pokrzywdzona".

A kiedy zainteresowano się dochodami Wysockiego i ustalono, że jego rodzice mieszkający w Płocku przysyłają mu tylko drobne sumy, Wysocki znów kłamał, że nocami opracowuje jakieś plany dla znajomego ojca i w ten sposób zarabia. Innym, których zainteresował jego niezdrowy i „wymięty" wygląd opowiadał, że „najął się do pracy jako strażnik nocny".

Wysocki z całą świadomością, perfidią i obłudą stroił się w szatki nieszczęśliwego chłopca, mieszkającego daleko od rodziny, wyrzuconego z mieszkania przez kolegę. Płakał, przewracał oczami. Koledzy z klasy patrzyli na to z niesmakiem, ale nie znali całej obłudy i łotrowstwa „nieszczęśliwca". Niejednokrotnie postanawiali wychować ich obu: Burmajstra i Wysockiego. Przeprowadzano z nimi indywidualne rozmowy. Wówczas obaj udawali powagę i skruchę. Godzili się nawet łaskawie na przyjmowanie pomocy w nauce.

Postępując w ten sposób oszukiwali dość długo.

Rodzice? Nie interesowali się synalkami, mimo że wzywano ich kilkakrotnie do szkoły. Rodzice Wysockiego byli w Płocku, a rodziców Burmajstra oczywiście interesowała nie nauka syna, a jego intratna praca w „wywiadzie amerykańskim". Raz jeden tylko zaniepokoił się poważnie jego ojciec. Było to tego dnia, kiedy chłopców zatrzymano na noc w internacie z powodu kradzieży pieniędzy. Wczesnym rankiem zjawił się w szkole elegancki, zdenerwowany pan, który pytał o syna Zbigniewa. Kiedy dowiedział się, że chodzi „tylko" o drobną kradzież, odwrócił się na pięcie i odszedł... Przecież to nie była poważna wsypa...

Pod koniec września bieżącego roku samorząd klasowy w klasie IV B oraz zarząd klasowy ZMP postawiły stanowczy wniosek o usunięcie obu opryszków Burmajstra i Wysockiego ze szkoły. Zostali z niej wyrzuceni na jakieś dziesięć dni przed ich zdemaskowaniem.

Zdrowa, choć nie najlepiej wyrobiona politycznie młodzież szkoły wyczuła fałsz, obłudę i łotrostwo Wysockiego i Burmajstra. Ci wrogowie szkoły, młodzieży, Polski Ludowej stracili swoje, jak fałszywie sądzili, najlepsze „alibi" — szkołę. Przeliczyli się i mimo pewności, którą nosili w sercu, dosięgła ich ręka sprawiedliwości i słuszna surowa kara, zanim... wybuchła wojna obiecywana przez przyjaciół amerykańskich.

W czasie ogłaszania wyroku — kary śmierci nie było widać na ich twarzach skruchy, zrozumienia całej ohydy ich „działalności", która zrodziła się w oparciu o „wychowanie amerykańskie". Zrozumieli jedno, że przeliczyli się. Przeliczyli się, jak wszyscy ci, którzy wierzą panom z Ameryki i ich agentom...

Władza ludowa jest silna i sprawiedliwa, nie zniszczą jej, ani nie okłamią takie nieme, słabe i podłe jednostki, jak „gangsterzy" — Wysocki i Burmajster.

E. WACOWSKA

Partia Lenina-Stalina
— organizator zwycięstw narodu radzieckiego, wzór w naszym budownictwie socjalizmu, wychowawca młodzieży

Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) — to Partia Lenina—Stalina. To Partia, którą zahartowali w ogniu walk rewolucyjnych, wykuli do roli wodza zwycięskiego Października — geniusze ludzkości, twórcy nowej epoki, epoki socjalizmu — Lenin i Stalin.

Tej Partii zawdzięcza Związek Radziecki wszystkie swoje wielkie historyczne zwycięstwa, swoją pełną chwały drogę do komunizmu. Tej Partii zawdzięczają masy pracujące świata, że idea, która zrodziła do życia Kraj Rad, zmieniła oblicze świata na 1/3 kuli ziemskiej, że skupiła pod sztandarami socjalizmu wielomilionowe masy pracujące 5 kontynentów, że na 1/6 części świata powstaje nowe społeczeństwo komunistyczne — wzór i natchnienie ludów.

Partia Lenina—Stalina wiodła pewną, silną ręką uzbrojona w oręż rewolucyjnej wiedzy marksistowskiej narody ZSRR poprzez wojnę domową i lata interwencji, poprzez ostrą, zażartą walkę klas do wspaniałych pięciolatek stalinowskich — do socjalizmu.

Była siłą, sercem, motorem i mózgiem rewolucyjnych przemian. Jest siłą, sercem, motorem i mózgiem budownictwa komunizmu.

Porwała miliony ludzi radzieckich do ofiarnej bohaterskiej pracy na miarę wielkości nowej epoki, którą kształtowali.

W tym nieprzerwanym ruchu naprzód — do komunizmu — tych nowych ludzi gorących patriotów swej socjalistycznej ojczyzny, niezłomnych bojowników idei internacjonalizmu proletariackiego, nieugiętych jak stal, ofiarnych i bohaterskich żołnierzy sprawy socjalizmu — wychowała i wychowuje Partia Bolszewicka. Otoczona jest ona miłością i przywiązaniem nie tylko swych wiernych szeregów bolszewickich lecz wszystkich ludzi radzieckich. Otoczona jest ona miłością, przywiązaniem i poparciem nie tylko proletariuszy świata, którym jest wzorem i natchnieniem, lecz wszystkich ludzi pracy i walki na całym świecie.

Iluż żołnierzy tej armii bolszewików za sprawę Partii, za czystość jej szeregów, za jej bolszewicką linię padło z ręki wrogów narodu. Iluż żołnierzy tej armii swe życie oddało na frontach walki z kułacką kontrrewolucją, na frontach Ojczyźnianej Wojny z faszyzmem, na frontach walki wyzwoleńczej w Polsce, w Bułgarii, na Węgrzech, w Norwegii...

Nie ma takiej ofiary przed którą by się cofnął bolszewik, jeśli Partia wzywa do boju. Nie ma takiej przeszkody, której by nie przełamał, jeśli Partia każe zwyciężać. Nie ma takiej siły, która by go zawróciła z drogi wytkniętej przez Partię.

I dlatego partia Lenina — Stalina jest niezwyciężona.

*

> **„Dzięki pomocy ZSRR, dzięki doświadczeniom WKP(b), dzięki radom i wskazaniom towarzysza Stalina — pisze towarzysz Bierut — narody krajów demokracji ludowej realizują politykę socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi oraz pogłębiają u siebie proces rewolucji kulturalnej; partie marksistowsko-leninowskie tych krajów umacniają się i hartują ideologicznie".**

Motorem tej wielkiej pomocy jest Partia Bolszewicka — siła kierownicza narodów ZSRR. Jest towarzysz Stalin — wódz Partii Bolszewickiej i pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, wódz narodów budujących socjalizm i broniących pokoju.

W oparciu o doświadczenia WKP(b), w oparciu o jej wielki dorobek ideologiczny, w oparciu o jej nieomylną strategię i taktykę bojów klasowych, o jej wszechstronną pomoc i rady — PZPR, partia nowego typu, partia leninowska wychowuje masy pracujące Polski i prowadzi je do wykonania zadań budownictwa socjalistycznego, krocząc drogą wskazaną przez pięciolatki stalinowskie.

W oparciu o doświadczenia i wzór WKP(b) PZPR wychowuje klasę robotniczą, naszą młodzież, nasze masy pracujące, nasz naród w idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, w idei internacjonalizmu proletariackiego, w idei socjalizmu.

Doświadczenia WKP(b), wielki teoretyczny i praktyczny wkład myśli stalinowskiej w naukę marksizmu, w naukę o zbudowaniu socjalizmu — wytyczyły drogę rozwojową demokracji ludowej.

Doświadczenie WKP(b) mówi, że **nie ma innej drogi do socjalizmu, jak tylko droga sojuszu robotniczo - chłopskiego, którego kierowniczą siłą jest proletariat**, że okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu jest okresem, w którym władza ma charakter dyktatury proletariatu, a jej funkcje w konkretnych warunkach spełnia demokracja ludowa.

Ta prawda legła u podstaw naszego marszu do socjalizmu. Ta prawda pomogła Partii przezwyciężyć oportunistyczną wrogą teoryjkę o „trzeciej drodze do socjalizmu", pomogła jej rozgromić prawicowo - nacjonalistycznych odchyleńców, którzy chcieli nas rozbroić wobec wroga i pchnąć wstecz — do kapitalizmu.

Doświadczenie WKP(b) mówi, że nie ma innej drogi do socjalizmu, jak tylko **droga budownictwa potężnego przemysłu socjalistycznego, a przede wszystkim jego bazy — przemysłu ciężkiego.**

I ta prawda stała się własnością PZPR, która w oparciu o doświadczenie radzieckie kreśląc śmiałe plany rozwoju gospodarczego kraju — porwała klasę robotniczą, nasze masy pracujące do czynów na miarę huty częstochowskiej, na miarę Wizowa i Jaworzna, Ursusa i Nowej Huty, Dychowa i Kędzierzyna — na miarę Planu 6-letniego, z którego wyrasta potęga przemysłowa Polski, nasza moc obronna, nasza siła w walce o pokój i socjalizm, które są podstawą wzrostu naszego dobrobytu i kultury. I chociaż usiłują wsadzić kije w tryby naszych socjalistycznych budowli wrogowie Polski, pokoju i socjalizmu — imperialiści i zdrajcy różnej maści — pójdziemy niezachwianie naprzód, drogą wytkniętą przez Stalina i zbudujemy socjalizm.

Partia Lenina — Stalina uczy, że aby zbudować socjalizm w kraju **trzeba wieś drobnotowarową i kapitalistyczną przekształcić w wieś uspółdzielczoną, socjalistyczną.**

Partia Lenina — Stalina **uczy, że droga chłopa pracującego do socjalizmu — to droga poprzez wytrwałą pracę uświadamiającą — w toku której chłop pracujący, przekonany własnym doświadczeniem — przekonany wzorem przodujących gospodarstw zespołowych w oparciu o zasadę dobrowolności — przechodzi na tory spółdzielczej gospodarki.**

Przejmując naukę WKP(b), nasza Partia rozbiła prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie — które chciało przywrócić kułacką władzę na wsi i nakreśliła drogę wsi do socjalizmu, w oparciu o niezawodną, sprawdzoną w praktyce WKP(b) politykę, oparcia na biedocie, sojuszu z średniakiem, ograniczeniu i wypieraniu kułactwa, umacniając i rozwijając spółdzielnie produkcyjne, walcząc o umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego — przeciw wszystkim wrogom socjalizmu, przeciw wszystkim teoriom o wygasaniu walki klasowej na wsi, o pokojowym wrastaniu kułaka w socjalizm", przeciw wszelkiemu awanturnictwu, wypaczaniu linii Partii i przeskakiwaniu etapów w socjalistycznej przebudowie wsi.

Partia leninowsko - stalinowska uczy, że wychować masy pracujące, że zbudować socjalizm można tylko w oparciu o internacjonalizm proletariacki i głębokie ukochanie własnej socjalistycznej ojczyzny.

Towarzysz **Stalin** uczy, że:

> **„internacjonalistą jest ten, kto bez zastrzeżeń, bez wahań, bez stawiania warunków, gotów jest bronić ZSRR, dlatego, że ZSRR jest bazą światowego ruchu rewolucyjnego. Nie broniąc ZSRR nie można bronić, dźwigać naprzód tego ruchu rewolucyjnego".**

W oparciu o tę naukę, nasza Partia rozgromiła gomułkowszczyznę i zlikwidowała wrogów — agentów imperializmu — którym prawicowo - nacjonalistyczni odchyleńcy otworzyli wrota do naszej Partii, Wojska i Rządu.

W oparciu o tę naukę Partia nasza odwróciła niebezpieczeństwo nacjonalizmu — ustrzegła Polskę od losu Jugosławii zaprzedanej imperializmowi amerykańskiemu.

Partia nasza wychowuje naród polski w idei internacjonalizmu proletariackiego, w idei wierności do Kraju Rad i miłości do Wielkiego Stalina.

Partia Lenina — Stalina uczy nas strzec czystości naszych szeregów, uczy nas widzieć wroga i walczyć z nim bez kompromisu, uczy czujności rewolucyjnej, wytrwałości i hartu. Jej zawdzięczamy, że na czas umiemy dostrzegać wroga i unieszkodliwiać go. Jej zawdzięczamy, że linia naszej Partii wytycza słuszną drogę, która wiedzie nieomylnie w socjalizm.

Jej zawdzięczamy — że nasz naród pod kierownictwem klasy robotniczej i PZPR — zbuduje socjalizm w Polsce.

*

U boku partii Lenina—Stalina kroczy milionowa armia Komsomołu. To Partia wychowała go do roli awangardy młodzieży, do roli swego pierwszego pomocnika. To Partia hartowała go na wzór i podobieństwo swoje, prowadziła do trudnej i ofiarnej walki z kontrrewolucją, porywała do wspaniałego budownictwa socjalistycznego, do wielkich zwycięstw Kraju Rad, do twórczej pracy przy gigantach komunizmu. U boku Partii rosną i krzepną szeregi Komsomołu. Setki tysięcy swych członków rok rocznie Komsomoł oddaje Partii.

> **„Komsomoł — mówił Stalin — zawsze stał w pierwszych szeregach naszych bojowników. Nie znam wypadków, kiedy by on pozostawał w tyle od wydarzeń naszego rewolucyjnego życia".**

70 proc. wszystkich budowniczych pięciolatek stalinowskich stanowiła młodzież. Tę młodzież prowadził Komsomoł. Za męstwo w czasie wielkiej Ojczyźnianej Wojny 3 miliony komsomolców zdobyło odznaczenia. Za Komsomoł, za Partię, za Stalina, za Ojczyznę radziecką oddali swe młode życie komsomolcy Koszewoj, Matrosow, Kosmodemiańska, setki tysięcy żołnierzy Komsomołu. Dla Komsomołu, dla Partii, dla Stalina, dla Ojczyzny radzieckiej dali setki tysięcy ton węgla, metrów tkanin, ton metalu ponad plan komsomolcy Stachanow, Bukin, Korabielnikowa, setki tysięcy komsomolskich przodowników pracy.

Dziś przy wielkich budowlach komunizmu, w hutach i fabrykach, w sowchozach i kołchozach, na wszystkich odcinkach życia radzieckiego nadal u boku bolszewików przodują komsomolcy.

Tych najlepszych wychowała Partia. Ci najlepsi — wszystkie swe osiągnięcia zawdzięczają Partii. I to, że mają radosną twórczą młodość. I to, że zdobyli miłość narodów Związku Radzieckiego i zaufanie całej młodzieży radzieckiej. I to, że ich czyny, ich ofiarność i poświęcenie, ich bezkompromisowa walka, patriotyzm i internacjonalizm są wzorem dla całej postępowej młodzieży świata.

*

Partia Lenina—Stalina wychowała Komsomoł. Wyniki tego wychowania możemy odczytać z pełnych chwały dziejów komsomolskich szeregów.

Komsomoł to nasz wzór, nasz starszy brat. A więc bądźmy jak komsomolcy, więc pracujmy jak oni. Bądźmy tak uformowani jak Partia Lenina — Stalina uformowała Komsomoł. Służmy naszej Partii, bądźmy jej pomocnikiem, bądźmy jej rezerwą tak, jak Komsomoł jest pomocnikiem i rezerwą WKP(b). Walczmy tak ofiarnie i bezkompromisowo jak walczy Komsomoł. Stawajmy zawsze w pierwszych szeregach i idźmy zawsze na wezwanie Partii jak idzie Komsomoł. Hartujmy nasz charakter — by się stać tak twardymi jak komsomolcy. Bądźmy wierni naszej Partii, naszej idei, naszej Ojczyźnie i umiejmy ich bronić — gdy zajdzie potrzeba — tak mocno jak komsomolcy — do ostatniej kropli krwi.

Posiądźmy tę wspaniałą umiejętność Komsomołu, by prowadzić za sobą całą młodzież, by pociągnąć ją i porwać do naszego budownictwa, by stać się jej rzeczywistą awangardą.

Zasłużmy sobie na takie uznanie Partii, naszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jakie zdobył Komsomoł u Partii Lenina — Stalina. Wtedy będziemy mogli o sobie powiedzieć — że jesteśmy dobrymi ZMP-owcami.

E. ZIELIŃSKA

Województwo łódzkie
dostarczyło swemu miastu kartofli

Jeszcze 23 października robotnicy łódzcy mówili o ziemniakach: — „Drogie na wolnym rynku, a spółdzielnie sprzedają tylko po 10 kilogramów i to za kolejką".

I rzeczywiście były drogie. Chłopi z okolic Łodzi przywozili ziemniaki do miasta w cenie **od 60 do 70 złotych za 100 kilogramów.**

Dostawy ziemniaków do spółdzielni były za małe w stosunku do stałego wzrostu zapotrzebowania.

Wróg siał pogłoski, powtarzane często przez mniej uświadomione gospodynie: — „*Ziemniaków nie będzie — trzeba kupować bez względu na cenę*". Nieuczciwi sprzedawcy i paskarze po kryjomu zakupywali „na siebie" większe ilości kartofli.

Na targowisku miejskim przy placu im. Barlickiego ceny kartofli skakały z godziny na godzinę.

„*65 — 70 zł metr*" — padały tu i ówdzie odpowiedzi na pytania konsumentów. Sklepikarze różnej maści zorientowali się szybko, że można tu dobrze zarobić na kieszeni ludzi pracy. Jednak **poważna część robotników wstrzymała się z zakupem ziemniaków, czekając aż nadejdą zapowiedziane przez MHD transporty.**

W piątek 26 października na rynku wśród spekulantów popłoch... — ziemniaki staniały **do 50 złotych za 100 kg** w połowie. Ta smutna dla spekulantów wieść obiegła całe miasto.

Transporty ziemniaków wbrew przewidywaniom „niektórych" nadeszły. Plany zbicia na „pasku" grubej forsy—spełzły na niczym a sytuacja kombinatorów uległa dalszym komplikacjom. **30 października 100 kg ziemniaków na targowiskach i ulicach kosztowało 45 złotych.**

Drugi cios MHD zadał spekulantom uruchomiając dla całego miasta **półhurtowe punkty sprzedaży.**

W **Dyrekcji MHD — Łódź Śródmieście** — niebywały ruch, nawet woźni powtarzają wszystkim: „nie ma czasu, akcja kartoflana".

Dyrektor, zastępca, szef obrotu towarowego — od rana wszyscy w terenie.

Rozmawiamy z II-gim sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej.

— *Nie zostaniemy w tyle* — opowiada — *mamy czynne cztery punkty sprzedaży półhurtowej, na których można nabywać ziemniaki w cenie 32 złote za 100 kilogramów.*

MHD - Śródmieście rozprowadza **codziennie 50 ton ziemniaków na punkty półhurtowe**, gdzie każdy może nabywać od 50 do 200 kilogramów.

W Łodzi robotnicy nabywają bezpośrednio ziemniaki z punktów półhurtowych i sklepów detalicznych. Nie było dotąd potrzeby, aby rozprowadzać je za pośrednictwem zakładów pracy. Codziennie przychodzą do Łodzi nowe transporty ziemniaków.

W tej chwili na stacji kolejowej Widzew rozładowują poważny transport ziemniaków junacy SP.

*

Na półhurtowym punkcie zakupu ziemniaków przy ul. Kilińskiego 85, uruchomionym kilka dni temu przez MHD - Śródmieście, rzucają się w oczy góry ziemniaków, okrytych trocinami i słomą.

Przy wadze widzimy ob. **Antoniego Rodziewicza** — kierownika punktu — wypisującego pokwitowanie za wpłaconą sumę ob. Janowi Sobczakowi — robotnikowi z Urzędu Pocztowego, który zakupił na punkcie 2 kwintale ziemniaków.

Gospodyni domowa Maria Bocheńska zakupiła kwintal ziemniaków. Z pomocą syna przeniosła ziemniaki na sąsiednie podwórko.

Na punkcie przy ul. Kilińskiego nie ma tłoku, czeka zaledwie kilka osób.

Góry kartofli na podwórzu łatwo przekonują kupujących, że kartofli nie braknie dla nikogo i nie ma po co się cisnąć.

— *Po południu mamy większy ruch* — tłumaczy ob. Rodziewicz — *wracają robotnicy z fabryk. Wczoraj nawet przedłużyliśmy sprzedaż do godziny 19-ej, aby wszyscy zdążyli zakupić ziemniaki.*

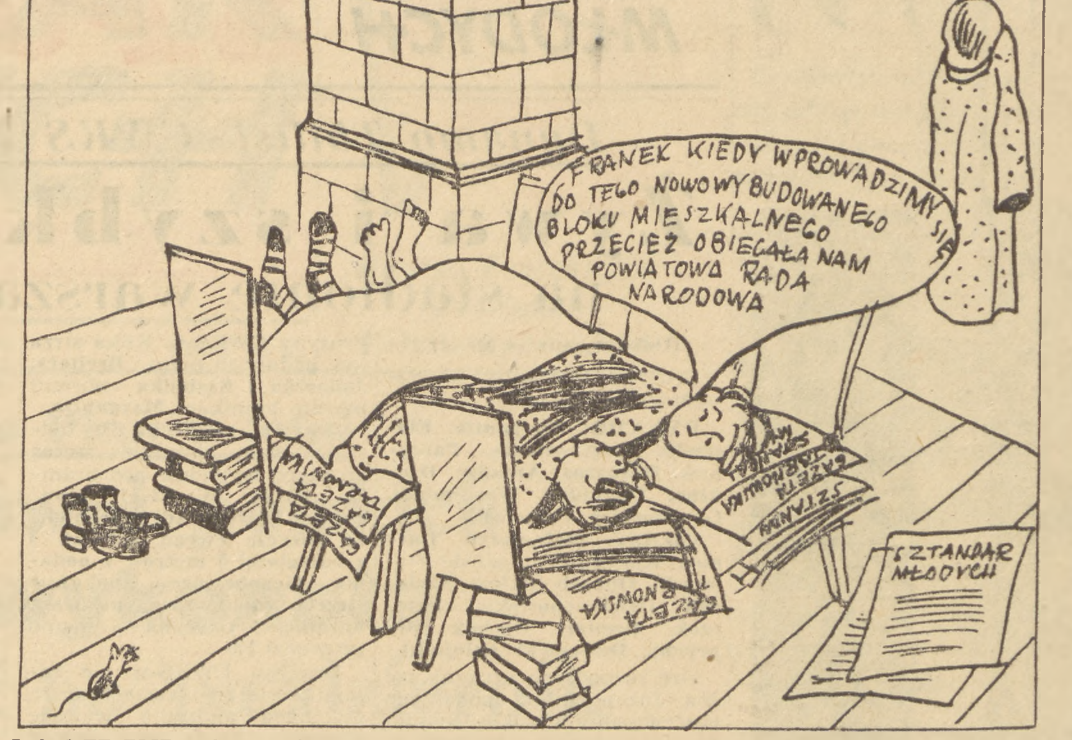
*

Mimo, iż od pięciu dni trwa w Łodzi na punktach rozdzielczych sprzedaż ziemniaków, niemożliwe jest sprzedać je natychmiast w półhurcie i detalu — część przeto składana jest w magazynach wybudowanych latem przez MHD. Te rozprzedawane będą detalicznie zimą.

Wszystkie ziemniaki przybyłe do Łodzi pochodzą z terenu województwa łódzkiego, bezpośrednio z bocznic kolejowych, do których wozy chłopskie i traktory dowiozły ziemniaki z gminnych punktów skupu.

J. PILICHOWSKI

Raz na lewo, raz na prawo — w dzień ZP, w nocy — hotel



Lokal ZP ZMP w Dąbrowie Tarnowskiej wykorzystany jest przez okrągłą dobę. W dzień się normalnie pracuje, a wieczorem „jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki" — pisze nasz czytelnik Roman KONIK — wyrasta hotel.

Właściwie to czarodziejska różdżka jest zbyteczna. Po prostu zsuwa się razem parę krzeseł, które tworzą ławę z oparciem. Pożycza się siennik i koc. Prasa codzienna służy jako poduszkę. A rankiem... krzesła się rozstawia.. „pościel" chowa się i zaczyna się normalna praca.

Ale czy aktywiści ZP są zdolni do normalnej, tj. wydajnej pracy, po przespaniu nocy na krzesłach?

O odpowiedź na to pytanie, prosimy PRN w Dąbrowie Tarnowskiej i ZW ZMP w Krakowie.

na podst. koresp. R. KONIKA

Świat jest ciekawy

Rower liczy już 150 lat

Pewnego dnia w roku 1801 na nieznanym dotąd wehikule przybył do Moskwy majster z odległego Uralu.

Wehikuł posiadał 2 koła i mimo to nie wywracał się, pasażer siedział na nim mocno, niczym dobry kawalerzysta na dobrym koniu. Tym pierwszym w świecie rowerzystą, jak również wynalazcą i twórcą pierwszego w świecie roweru był uralski majster, pańszczyźniany chłop, **Artamonow**, mieszkający i pracujący w powiecie wierchoturskim (permska gubernia).

Znany geograf rosyjski **Kriwoszczekow**, który wiele lat poświęcił studiom nad historią Wierchoturia, w jednej ze swych prac opisywał wspaniały epizod historii techniki, informując, że „majster fabryk uralskich Artamonow w 1801 r. podczas koronacji „biegał" na wynalezionym przezeń rowerze".

Trasa „biegu" Artamonowa była jednak dość daleka, bo z Wierchoturia aż do Moskwy, czyli przeszło 2000 km, i do tego po ówczesnych bardzo marnych drogach.

Warto zaznaczyć, że jeszcze przed 200 laty, w listopadzie 1752 r. w Petersburgu, „poruszająca się mechanicznie kolasa", wynaleziona i skonstruowana przez pańszczyźnianego chłopa Leontija **Szamszurenkowa**, wspaniale wytrzymała próbę. Ten 4-osobowy powóz na 4-ch kółkach, poruszany przez 2-ludzi rozwijał szybkość do 15 km. na godzinę. **W 1791 r.** ulicami Petersburga jeździł w „samokatie" własnego wynalazku słynny mechanik rosyjski Iwan Pietrowicz **Kulibin.** Szybkość poruszania się tego powozu o 3-ch kółkach, była zupełnie niezwykła, jak na owe czasy — wynosiła bowiem aż 30 km. na godzinę.

Artamonow nie opatentował swego wynalazku, bowiem zgodnie z ówczesnymi ustawami wynalazca, który chciał wyrobić sobie patent, powinien był wycofać kwotę w wysokości od 500 do 1500 rubli. Oczywiście, że dla biednego chłopa było to rzeczą nieosiągalną. Tymczasem liczni historycy zagranicą i w carskiej Rosji wykorzystali fakt, że Artamonow nie posiadał patentu na wynaleziony przez siebie rower — w tym celu, żeby przyznać pierwszeństwo w tej dziedzinie niemieckiemu leśniczemu **Karolowi von Dreisowi.**

Nie poszczęściło się jednakże wynalazkowi Artamonowa — pierwszemu w świecie rowerowi. Ani car, ani jego otoczenie nie przedsięwzięli niczego w tym celu, ażeby wykorzystać ten wspaniały wynalazek.

W ten sposób pogrzebana została w pańszczyźnianej Rosji wspaniała inicjatywa. Zapomniany został również Artamonow.

W Związku Radzieckim rower stał się masowym środkiem lokomocji. Sport kolarski cieszy się olbrzymią popularnością wśród młodzieży radzieckiej. Z wdzięcznością wspominają ludzie radzieccy swego wybitnego rodaka — wynalazcę pierwszego w świecie roweru.



Już wkrótce w Katowicach zostanie oddany do użytku wspaniały „Pałac Młodzieży" wybudowany i urządzony wg wzorów radzieckich. Pomieści on 1200 chłopców i dziewcząt. Obecnie prowadzone są intensywne prace końcowe przy urządzeniu laboratoriów i pracowni. Młodzież szkoły TPD Nr 2 w Katowicach urządza pracownię chemiczną Pałacu.

CAF fot. Tymiński

ZMP-owcy huty im. F. Dzierżyńskiego walczą o obniżkę kosztów własnych produkcji

W każdym zakładzie pracy istnieją wielkie rezerwy gospodarcze, których wykorzystanie przyniosłoby zakładowi duże oszczędności, znaczną obniżkę kosztów własnych produkcji. Rezerwy takie kryją się w nieracjonalnym zużywaniu materiałów, maszyn i narzędzi, w nadmiernym gromadzeniu zapasów.

W magazynach często znajdują się nigdy nie używane narzędzia, uszkodzone części maszyn, które we własnym zakresie można naprawić i włączyć do produkcji, a nawet surowce, które są niepotrzebne zakładowi i leżą bezużytecznie. Również plany zaopatrzenia przewidują często zbyt duże ilości narzędzi, części do maszyn, jak noże do tokarek, wiertła, których zakład nie wykorzystuje w pełni i które niepotrzebnie obciążają budżet.

Duże osiągnięcia w wykorzystaniu rezerw gospodarczych posiada załoga huty im. Dzierżyńskiego. W akcji tej żywy udział biorą ZMP-owcy, którzy zajęli się planowym zorganizowaniem wykrywania i wykorzystania rezerw gospodarczych.

W lutym br. na zebraniu organizacji ZMP-owskiej w hucie zapadła decyzja: — **w pełni wykorzystamy rezerwy gospodarcze.** Aby akcja ta dała rezultaty, należało zmobilizować do wzięcia w niej udziału całą załogę. Zadania tego podjęła się młodzież.

Na każdym oddziale powstały specjalne trójki młodzieżowe, w skład których weszli przodownicy pracy. Trójki te zaczęły wykrywać rezerwy, sygnalizować miejsca, gdzie je można znaleźć, stopniowo wciągać całą załogę do akcji.

Już w pierwszym tygodniu napłynęły duże ilości meldunków **o wykryciu materiałów i narzędzi leżących bezużytecznie.** Specjalną uwagę zwrócono na najmniejsze nawet przejawy marnotrawstwa. **Na terenie huty w wielu miejscach znajdowały się ogromne sterty żelastwa, z których po przetopieniu otrzymano pełnowartościowe cenne żelazo i stal.** Na niektórych działach znajdowały się tzw. „śmietniki", miejsca, gdzie robotnicy wyrzucają różne odpadki żelazne, połamane i zużyte części od maszyn. Młodzież zajęła się zlikwidowaniem tych „śmietników". **Wybrano z nich wszystkie części zdatne do użytku, resztę oddano do przetopienia.** Zdarzyło się jednak kilka wypadków, że wykryte rezerwy są zaplanowane i w najbliższym czasie włączone zostaną do produkcji.

Konieczne stało się ścisłe uregulowanie całej akcji. **Powstała wtedy 9-osobowa komisja, w skład której weszli: dyrektor huty, kierownicy działów planowania i zaopatrzenia, przedstawiciele Partii i organizacji ZMP.** Ustalono, że każdy kto wykryje jakąkolwiek niewykorzystaną rezerwę, melduje o tym kierownikowi działu, którego obowiązkiem jest sprawdzić, czy rezerwa ta nie jest potrzebna. Co pewien czas kierownik działu składa komisji meldunek o ilości wykrytych rezerw. Komisja zajmuje się ich uruchomieniem.

Do zadań komisji należy również szczegółowe przejrzenie planu, zaopatrzenia, zlikwidowanie zbędnych nadwyżek i wskazanie, gdzie i jakie rezerwy mogą istnieć, celem łatwiejszego ich wykrycia.

Zapał młodzieży udzielił się starszym. Akcja stale się rozwijała i coraz więcej osób brało w niej udział. Codziennie miejscowy radiowęzeł, gazetki ścienne i „błyskawice" podawały wyniki i nawoływały do jeszcze aktywniejszego wzięcia udziału w akcji.

W ciągu 4 miesięcy wykryto rezerwy gospodarcze na sumę 4.200.000 złotych. We wrześniu suma ta osiągnęła wysokość 8.918.641 złotych. Do końca września załoga huty im. Dzierżyńskiego obniżyła koszty własne produkcji o 720 tys. zł.

Cenna inicjatywa młodzieży przyniosła więc Państwu ogromne oszczędności, wydatnie przyczyniła się do realizacji planu huty.

M. A.

Do ZP ZMP w Nowym Sączu — po raz drugi

Jak: „zatraca się akcyjny charakter pracy" i „naprawia się atmosferę kół"?

„O pracy od akcji do akcji" — tak zatytułowaliśmy artykuł, w którym na podstawie korespondencji kol. **Tadeusza Szczepanka** pisaliśmy na początku września o „rwanej robocie" **nowosądeckiego Zarządu Powiatowego ZMP.** Wskazaliśmy także na skutki pracy „od akcji do akcji" — niski poziom pracy zetempowskiej w terenie, pisaliśmy o konieczności stałej, systematycznej pracy polityczno-wyjaśniającej.

Jak wynika z nadesłanego przez **prezydium ZP ZMP** wyjaśnienia, koledzy z Nowego Sącza wzięli sobie do serca krytykę korespondenta. Zwołali **specjalne posiedzenie prezydium,** na którym doszli do przekonania, że *„krytyka była słuszna, albowiem akcyjność — „życie od akcji do akcji" — przesłaniało nam bolączki naszych kół, a co za tym idzie nie wyciągnęliśmy wniosków w stosunku do kół i nie podaliśmy im ręki z pomocą".*

Koledzy samokrytycznie ocenili dotychczasową pracę i powzięli uchwały, *„by styl pracy poprawić. Prezydium postanowiło:*

1. Wzmóc wysiłki w celu nadania naszej pracy charakteru systematycznego, aby w ten sposób zatracić charakter „akcyjny" naszej pracy.

2. Starać się naprawić atmosferę poszczególnych kół ZMP i pomóc im konkretnie w pracy.

3. Napisać wyjaśnienie do „Sztandaru Młodych" w celu poinformowania redakcji w jaki sposób ustosunkowano się do krytyki prasowej".

Tyle uchwały. Punkt trzeci został już zrealizowany. Wyjaśnienie otrzymaliśmy. **Jak jednak wygląda wykonanie najważniejszych dwóch pierwszych punktów, czy praca ZP w Nowym Sączu naprawdę uległa poprawie, jakie konkretnie podjęto kroki, by wyzbyć się akcyjności w pracy, „naprawić atmosferę poszczególnych kół ZMP i pomóc im konkretnie w pracy" — tego nadal nie wiemy.**

Wyjaśnienie nowosądeckiego ZP wskazuje, że do krytyki ustosunkowano się mechanicznie. Zwołano prezydium, by móc wykazać wobec redakcji, że nie przeszło się nad artykułem krytycznym do porządku dziennego. — **To jednak nie wystarcza. Podejmując wnioski, trzeba było dokładnie określić, co, gdzie, kiedy i jak ma być zrobione i kto jest odpowiedzialny przed prezydium za wykonanie. Pisząc zaś do redakcji trzeba podać, co już konkretnie zrobiono.**

— O takie właśnie wyjaśnienie prosimy prezydium Zarządu Powiatowego ZMP w Nowym Sączu po raz drugi. **Z. M.**

Razem z naszymi korespondentami pytamy

Dlaczego

?

... PREZYDIUM PRN w INOWROCŁAWIU dotąd nie udzieliło odpowiedzi chłopom z gminy Rojewo, którzy reklamowali w sprawie klasyfikacji ziemi?
Wg. koresp.
A. A. (nazwisko i adres znane redakcji).

?

... PREZYDIUM GRN w KRUSZWICY od dwóch miesięcy nie udzieliło odpowiedzi sołtysowi gromady Rzepowo, małorolnemu ob. Ciećko, który prosił o ulgę podatkową?
Wg. koresp.
Z. BILSKIEGO. Warszawa

?

... obsługa GMINNEJ SPÓŁDZIELNI w MASŁOWICACH POW. WIELUŃ załatwia klientów opieszale, a ob. Woźniak, kierownik sklepu, dotyka towaru brudnymi rękami?
wg. koresp.
JANA GMYRKA Borowiec, gm. Starzenice, pow. Wieluń

?

... PKS w OBORNIKACH WLKP. nie uruchomił dotąd poczekalni autobusowej?
Wg. koresp.
M. ROSADY, Oborniki

I oczekujemy odpowiedzi od:

PREZYDIUM WRN w BYDGOSZCZY, WYDZIAŁ ROLNY.
PREZYDIUM PRN w KRUSZWICY.
PZGS w WIELUNIU.
OKRĘGOWEJ DYREKCJI PKS w POZNANIU.

II broszura Biblioteczki Szkoleniowej ZMP
Jak lud polski zdobył niepodległość i władzę

W ramach Biblioteczki Szkoleniowej ZMP wyszła z druku druga broszura, omawiająca najważniejsze etapy walki ludu polskiego pod przewodnictwem klasy robotniczej o niepodległość i władzę.

Broszurka ta jak poprzednia wydana została przez Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza" i stanowi **obowiązującą lekturę dla propagandystów i członków ZMP-owskich zespołów szkolenia politycznego.**

Pierwszy rodział zatytułowany **„Katastrofa wrześniowa rezultatem klasowej polityki burżuazji polskiej i światowego kapitalizmu"** będący wprowadzeniem do zasadniczego tematu, omawia układ sił klasowych w narodzie polskim przed II wojną światową i wskazuje na źródła tragicznego Września.

Następne rozdziały omawiają obszernie etapy walki ludu polskiego o niepodległość i władzę: walkę z hitlerowskim okupantem i rolę Polskiej Partii Robotniczej w tej walce; powstanie KRN — pierwszego parlamentu Polski Ludowej; działalność Związku Patriotów Polskich w ZSRR i powstanie PKWN.

W rozdziale pt. **„W walce z reakcją polską i agenturami anglosaskiego imperializmu krzepnie Polska Ludowa"** omówiona została wroga działalność reakcyjnej kliki Mikołajczyka i bankructwo dywersji agentów imperialistycznych nasyłanych do naszego kraju.

Na 43 stronach broszurki szkoleniowej omówiono najważniejsze etapy walki ludu polskiego o nową Polskę.

Wiele stron broszurki poświęconych zostało działalności organizacji młodzieżowych, jak walce ZWM przy boku PPR i po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych — działalności ZMP pod kierownictwem PZPR.

Zamieszczone na ostatniej stronie pytania kontrolne pomogą niewątpliwie propagandystom w opracowywaniu konspektu pogadanki i wysuwaniu tez do dyskusji.

Pragnąc przyjść z pomocą zespołom szkoleniowym, redakcja „Sztandaru Młodych" podaje **spis lektury pomocniczej,** społeczno politycznej i literatury pięknej.

LITERATURA SPOŁ.-POLITYCZNA

Romen Werfel **„Trzy klęski reakcji polskiej".**

LITERATURA PIĘKNA

Kazimierz Brandys: **„Człowiek nie umiera".**

Bohdan Hamera: **„Na przykład Plewa".**

Władysław Broniewski: **„Pięć dziesięciu".**

(b)

Uwaga propagandyści!

Wydział Agitacji i Propagandy ZG ZMP zawiadamia:

W związku z obszernym materiałem historycznym zawartym w drugiej broszurze szkoleniowej — zespoły szkoleniowe winny zapoznać się i przedyskutować broszurę na dwóch zajęciach szkoleniowych.

Na **zajęciu pierwszym** — przerabiamy materiały zawarte w rozdziale pt.: „Katastrofa wrześniowa rezultatem klasowej polityki burżuazji polskiej i światowego kapitalizmu" — do rozdziału „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — pierwszym robotniczo - chłopskim rządem polskim".

Na **drugim zajęciu** — przerabiamy materiał pozostały od rozdziału: „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — pierwszym robotniczo - chłopskim rządem polskim".

RADIO

na dzień 13 listopada 1951 r. (wtorek)
Program I na fali 1322 m.

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert. 6.05 **Wszechnica Radiowa.** 6.25 Aud. dla wsi. 6.35 **Pieśni różnych narodów.** 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Audycja dla klas starszych. 8.20 Koncert rozrywkowy. 8.55 Aud. dla klasy V i VI. 9.10 Aud. dla kl. IX. 9.40 Koncert solistów. 10.10 Aud. dla przedszkoli. 10.30 **Radzieckie melodie filmowe i operetkowe.** 10.35 „**Poranek Wielkiej Budowy**" — aud. opow. dokumentarnej. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mała kobiety. 12.15 Pieśni włoskie. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 **Informacje.** 15.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Koncert p. d. T. Seredyńskiego. 17.00 Skrzynka ogólna. 17.15 **Pogadanka z cyklu: „W pracowniach uczonych".** 17.25 Koncert. 18.00 **Z kraju i ze świata.** 18.25 Piosenki. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. literacka. 19.20 Koncert p.d. St. Rachonia. 20.30 Kujawiaki i oberki. 20.45 „**Ostatnie dni**" — słuch. wg sztuki M. Bułhakowa. 22.10 Koncert. 22.35 Gra Ork. taneczna (Cajmer).

WITOLD ZALEWSKI
BRAMKARZ Francesco

5

„Do Brenneru przybyliśmy w porządku. Cieszyłem się, że już jestem jedną nogą na Zlocie. Mieliśmy paszport grupowy dla kilkunastu ludzi. Ten właśnie paszport wydali nam przed granicą z paroma skreślonymi nazwiskami.. Między innymi i ja miałem wracać do domu. No, ja od razu powiedziałem kolegom — ten numer nie przejdzie signore Scelba. — Z kołatania do policji naturalnie wyszły nici. Chcieli nas soławić i dlatego radzili jechać do Trientu, w sprawie interwencji. Powiedziałem nie ma głupich, oni chcą żebyśmy stracili kontakt z delegacją; stamtąd odeślą nas do Mediolanu, stamtąd do Rzymu i tak fruwaj przez cały czas festiwalu... Spróbujmy innej drogi..."

Francesco pociągnął łyk wina. Chwilę milczał: przed nim plac jak w kalejdoskopie mieszał barwy, układał coraz to inne wzory z kolorowych strojów, huczał radosnymi głosami tysięcy przyjaciół. W górze niebo co chwila zajmowało się zielenią, fioletem, czerwienią świec, spływających na dachy świetlistym deszczem.

Ale zanim się doszło pod to radosne niebo festiwalu trzeba było sforsować Brenner. Tam niebo również sprzyjało...

Chmury obsiadły szczyty gór. Księżyc przebijał się przez nie rzadko, na krótkie chwile i karabinierzy mieli mały pożytek ze swego starego szpicla. Noc czerniała nabita gęstą ciemnością, tak, że leżąc w krzakach niedaleko toru kolejowego Francesco zdany był przede wszystkim na słuch. Kolej została jego jedyną szansą. Nie mógł przecież próbować przejścia przez góry, nie znając szlaków, a na zorganizowanie przewodników brakowało czasu. Należało przejechać tak czy inaczej cztery graniczne stacje kolejowe, dwie po tej i dwie po tamtej stronie, a w Austrii już delegaci ukryją go między sobą. Niedaleko od kryjówki był dworzec. Francesco widział stąd czerwone światełka sygnałów zawieszone w ciemności. Obserwował je pilnie. Kilka razy poderwał się słysząc chrzest żwiru gniecionego butami strażników na nasypie. Światło latarki musnęło ciemność. Skradając się od drzewa do drzewa, Francesco dotarł do stacji. Tory były puste, jak wymiótł. Wrócił do swej rozpadliny. Kwadranse szybko uciekały. Kilka razy zdawało mu się, że szyny brzęczą pod nadjeżdżającym pociągiem. Ale to dzwonił drut telegraficzny. Zostało niewiele czasu; po przesileniu nocy nie ma sensu ryzykować wyprawę. Trzeba czekać aż do następnego wieczoru. Wtedy znów można próbować szczęścia. Mimo niepowodzenia Francesco czuł się wspaniale. Samotność nie dokuczała mu zupełnie; nie był samotny; przepełniała go radość, zdawało mu się, że góry, niebo i wszystko dokoła sprzyja jego wyprawie. A przede wszystkim niedaleko stąd czekają towarzysze, setki towarzyszy, z których każdy liczy na niego. Nie sprawi im zawodu. Karabinierów lekceważył. Pewny był swojej wyższości w rozgrywce toczącej się między nimi. Przecież ci kapelusznicy nie mają żadnego przekonania do sprawy, której kazano im pilnować. Teraz zaczynał wchodzić w grę moment sportowy. Francesco był od dawna zamiłowanym piłkarzem. Stoczył wiele spotkań. Ale trzeba przyznać, że takiego meczu jak ten, nie zdarzyło mu się jeszcze rozgrywać. Nagle sprężył się do skoku. Tym razem pociąg nadjeżdżał. Słychać było sapanie lokomotywy, potem cienki gwizd, szyny wibrowały, przekazując rytmiczny łoskot kół. Przycisnął się do nasypu i czekał. Już zaświeciły w ciemności reflektory parowozu. Zatrzyma się na stacji, czy nie? Latarnie rosły, po torach niósł się coraz cięższy hurgot stali. Francesco podniósł się najpierw do pozycji kucznej, potem wstał i sprężył mięśnie. Pociąg nie zatrzymał się, ale wyraźnie zwolnił na przystanku. To dobrze. Latarnie wyskoczyły nagle z ciemności jak wielkie kocie ślepia wprost na niego, buchnął gorący oddech maszyny, syk pary. Francesco cofnął się odruchowo, parowóz przetoczył się ciężko pracując tłokami („pod górę" skojarzył sobie Francesco); pierwszy wagon — towarowy, zamknięty, drugi — towarowy, zamknięty, trzeci — lora, odkryta. Francesco podbiegł, zarzucił ramiona na burtę i odbił się nogami. Ale wagon był diabelnie wysoki: mimo że Francesco miał dobre wybicie, bramkarskie, nie wciągnął się na platformę. Nogi uciekały mu pod spód. Zawisł na ramionach, dłonie wczepiły się w żelazne okucie, a łokcie zaczęły pracować, przerzucając ciężar ciała wahadłowym ruchem z jednego boku na drugi. W ten sposób wyciągnął dolną część tułowia oraz nogi na powierzchnię. Zimny pot zrosił go całego. Nogi ciągnęły jak nieswoje, jakby obciążone ołowiem. Sekundy ciekły wolno, słyszał własny chrapliwy oddech, jakieś strzępy światła latały mu przed oczyma, ciemność gasiła myśli błyskające pod czaszką. Napiął wszystkie mięśnie, przeczekał chwilę i nagle szarpnął tułów naprzód, podrywając jednocześnie nogi do poziomu. Udało się... Chwilę leżał na deskach, otwierając usta, jak ryba wyrzucona z wody. Otrzeźwiał. „Niezła robinsonada..." pomyślał z uznaniem o swoim skoku. Podniósł się; lora nie była pusta. Przed nim czerniała masa żelastwa. Potrącił jakąś blachę, zabrzęczało. Nagle z brankartu przedniego wagonu mignęło zdradzieckie światło latarki. Francesco rozpłaszczył się przy żelazie. Parowóz gwizdnął cienko: kilka iskier prysło w pochmurne, brunatne niebo... Chwila ciszy... „It swemed to you Jack". Wyraźnie, głośno, jakby przeklęty jankes sterczał tuż obok. Drugi zabulgotał z oddali zaspanym głosem. Francesco leżał nieruchomo. Jedyny ratunek mógł mu dać czołg, do którego przyciskał się teraz całym ciałem. W ciemności nie wypatrzą go, ale kiedy będą przejeżdżać przez oświetloną stację, na odkrytej lorze złowią go, jak śledzia na patelni. Leżał kilka minut, szukając w myśli wyjścia z tej pułapki.

— W czołgu przejechać granicę — olśniło go nagle.

Zdjął pantofle, związał sznurowadła i zawiesił obuwie na szyi. Chwilę czekał: wiedział że lada moment będą przejeżdżać wielkim górskim tunelem. Chciało mu się śmiać na myśl jaki to towar przeszmugluje do środka Europy stary znajomy z Genui — trumanowski Scherman. Kiedy pociąg zahuczał, tłukąc o skalne ściany zmiażdżoną ciszę, Francesco zwinnie, jak kot wdrapał się na kopułę czołgu i błyskawicznie poderwał klapę.

(d. c. n.)



Oto jeden z emocjonujących momentów gry pod bramką Dynamowców. (fot. W. Zaczek)

Zasłużone zwycięstwo Dynamo

W trzecim spotkaniu w naszym kraju drużyna Dynamo jeszcze raz potwierdziła swe walory. Są nimi wysoki poziom wyszkolenia technicznego, szybkość, dobra kondycja i zrozumienie gry zespołowej. W meczu z CWKS-em szczególnie wybijał się atak, którego każda akcja była groźna dla bramki wojskowych. Częściej, niż w dwu spotkaniach poprzednich, piłkarze Dynamo stosowali w niedzielę zmianę pozycji. Obaj łącznicy Gagnidze i Gogoberidze umiejętnie cofali się w okresie przewagi CWKS-u, co nastąpiło w drugiej połowie gry, oni też byli inicjatorami większości składnych i dobrze przeprowadzanych akcji napadu. Skrzydłowi popisywali się szybkimi biegami, dokładnymi centrami i ostrymi strzałami.

Pomocnicy grali równo; byli oni zaporą trudną do przebycia dla napadu CWKS-u. Boczni pomocnicy dobrze uzupełniali swój atak w momentach rajdów na bramkę wojskowych. Miarą tego może być chociażby fakt strzelenia jednej z dwóch bramek przez pomocnika Paniukowa. Obaj obrońcy byli słabsi od pomocników. **Marganija** w nielicznych sytuacjach pod swoją bramką wykazał szybką orientację, spokój i pewność.

Wojskowi wytrzymali żywe tempo meczu bardzo dobrze. Więcej nawet, w drugiej połowie gry był okres, kiedy byli drużyną przeważającą. Pod koniec gry przewagę uzyskali znów Dynamowcy, zawodnicy CWKS-u starali się do ostatniego gwizdka nawiązać równorzędną walkę.

Gorzej było z techniką. Braki techniczne w opanowaniu piłki wychodziły na jaw przy budowaniu wielu akcji ofensywnych. Pomocnicy, którzy grali najpewniej, jako linia, podawali jednak piłkę bardzo niecelnie i uparcie wprowadzali grę górą, [illegible] Dynamowcom w główkowaniu. Większość takich „balonów" stawała się łupem gości. **Orłowski, Szczepański, Oprych** zasłużyli jednak na pochwałę za dużą ruchliwość, nieustępliwość i ambicję.

Podobnie grali obaj obrońcy. Szczególnie wyróżnił się **Durniok**, najlepszy obok **Stefaniszyna** zawodnik drużyny. I on jednak również potrafił parę razy wybić piłkę byle dalej i wyżej. **Stefaniszyn** był najlepszym zawodnikiem drużyny. Miał w tym meczu dużo pracy i dobrze wywiązał się ze swej powinności. Za puszczone bramki nie ponosi winy.

Atak grał dość składnie przez 20 minut w drugiej połowie. Przedtem i potem, a więc przez 3/4 meczu nic się tam nie kleiło. Jedynym wyróżniającym się był pracowity i szybki **Olejnik**. Nie spełnił swej roli kierownika napadu **Breiter**, który co gorsza, podobnie jak i **Janeczek**, zaprodukował kilka złośliwych fauli, zupełnie nie licujących z atmosferą i wagą tego spotkania. Atak CWKS, w którym poczyniono kilka zmian w trakcie gry, był najsłabszą częścią drużyny.

W sumie zwyciężyła zasłużenie drużyna bezwzględnie lepsza, jaką była Dynamo.

(R)

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Dynamo Tbilisi - CWKS 2:0 (2:0)

Żywa i szybka gra na stadionie warszawskim

(Dokończenie ze str. 1)

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

DYNAMO: Marganija, Elosziwili, Szarszwiladze, Paniukow, Dżapsza, Antadze, Dzodżua, Gagnidze, Wardimiadi, Gogoberidze, Czkuaseli.

CWKS: Stefaniszyn, Durniok, Korynt, Szczepański, Orłowski, Oprych (Palus), Sąsiadek (Wojciechowski), Janeczek, Breiter, Olejnik (Oprych), Dwernicki (Olejnik).

Grę rozpoczyna drużyna polska. Już po kilku podaniach obserwujemy wysokie techniczne zaawansowanie drużyny gości, którzy szybko przyjmują piłki, ładnie stopują, dokładnie podają i błyskawicznie strzelają, zarówno z lewej jak i z prawej nogi. Pierwsze minuty gry upływają na nieustannych atakach piłkarzy radzieckich na bramkę **Stefaniszyna**, który skutecznie broni. CWKS zepchnięty do defensywy broni się ambitnie, odpierając groźne nieraz ataki gości. Wszędobylski **Antadze** wspiera akcję ataku Dynama i często sam jest inicjatorem jego pięknych zagrań.

W 10-ej minucie gry **Gogoberidze** dokładnie wystawia piłkę **Antadzemu**, który z powietrza ostro strzela na bramkę CWKS-u. **Stefaniszyn** dzięki dobremu refleksowi pięknie broni groźny strzał gości. Przez następne kilka minut gra toczy się na środku boiska, a nawet drużyna wojskowych zaczyna napierać na bramkę gości.

Dobrze dysponowana pomoc Dynama rozbija jednak akcję drużyny CWKS-u. Kilka strzałów oddanych przez **Breitera, Janeczka i Sąsiadka** obronił pewnie bramkarz **Marganija**.

Drużyna radziecka w dalszym ciągu inicjuje szereg groźnych wypadów pod bramką polską. **W 22-ej minucie gry Wardimiadi przechodzi na pozycję lewego łącznika i z odległości 5 metrów z podania Gogoberidze spokojnie strzela, zdobywając pierwszą bramkę.** Drużyna Dynamo prowadzi 1:0.

Drużyna CWKS-u nie załamuje się po utracie bramki, gra nadal ambitnie walcząc zacięcie o każdą piłkę. Pomoc wojskowych zaangażowana mocno w obronie bramki nie może skutecznie zasilać swego ataku, stosując dalekie wykopy piłki.

W 36 minucie z rzutu rożnego **Breiter** ma dobrą okazję do zdobycia wyrównującej bramki, ale strzelając nieudolnie głową, przenosi piłkę tuż nad poprzeczką. W CWKS-ie następuje zmiana **Dwernickiego** na **Kalusa**, który nie będąc zgrany z pozostałym zespołem, nie wnosi wiele ożywienia w drużynie gospodarzy.

Napad drużyny radzieckiej wspierany przez pomocników **Paniukowa** i **Antadzego** inicjuje w dalszym ciągu niebezpieczne ataki, kończące się szeregiem strzałów na bramkę CWKS. Przemyślane akcje Dynamowców są zapowiedzią drugiej bramki.

Na 3 minuty przed przerwą Czkuaseli z rzutu wolnego podaje piłkę Paniukowi, który zupełnie lekko z bliska lokuje ją w bramce Stefaniszyna. Wynik meczu do przerwy 2:0 dla gości.

Po przerwie grę rozpoczynają Dynamowcy. Akcja na boisku toczy się nadal w żywym tempie, gra jest wyrównana i do głosu dochodzą coraz częściej gracze CWKS-u.

Kilka niebezpiecznych wypadów Dynamowców likwiduje twardo grająca obrona gospodarzy, w której na czoło wybijają się **Durniok** i **Orłowski**. Okres przewagi drużyny wojskowej nie został wykorzystany przez słabo grający atak i wypady zwykle kończyły się na polu obrony gości. Obrona Dynamo, wzmocniona przez **Paniukowa** i **Antadzego** gra skutecznie i wyrównanie, nie dopuszczając wojskowych do oddania swobodnego strzału.

Goście przetrzymują chwilowo okresy przewagi drużyny CWKS-u, inicjują pojedyńcze szybkie ataki, które są w dalszym ciągu niebezpieczne i grożą zdobyciem dalszych bramek.

W drużynie CWKS-u następuje zmiana: za **Sąsiadka** wchodzi **Wojciechowski II w** 60 minucie gry.

Na 10 minut przed końcem **Breiter** schodzi z boiska kontuzjowany i odtąd CWKS **gra** w dziesiątkę.

Drużyna CWKS-u **gra do** końca meczu ofiarnie i ambitnie starając się zdobyć honorowy punkt, ale to jej się nie udaje i druga połowa meczu kończy się wynikiem bezbramkowym.

J. D.



Po wyjściu na stadion, obie drużyny zostały powitane burzliwymi i długo niemilknącymi oklaskami, przez 50-tysięczną widownię. Na zdjęciu moment powitania — drużyna CWKS na pierwszym planie. (fot. W Zaczek)

Budowlani (Chorzów) prowadzą w mistrzostwach Polski w szczypiorniaku

W dalszym ciągu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku mężczyzn rozegrano dwa spotkania.

W Katowicach Stal Kuźnia Raciborska wygrała z AZS Katowice 11:10 (1:8), a w Chorzowie miejscowi Budowlani zremisowali z Budowlanymi Opole 10:10 (6:6).

W tabeli rozgrywek prowadzą nadal Budowlani Chorzów 4 pkt. przed Stalą Kuźnia Raciborska 2 pkt., Budowlanymi Opole 3 pkt. i AZS Katowice 2 pkt.

Pierwsza rewia łyżwiarska na Torkarcie

W sobotę i niedzielę odbyły się na Torkarcie pierwsze w tegorocznym sezonie występy rewii łyżwiarskiej w wykonaniu członków ZS Stal. Ponad 10 tys. widzów oglądało bogaty program rewii, który obejmował m. in. tańce charakterystyczne i ludowe oraz popisy jazdy dowolnej.

Kolejarz (Gdańsk) wygrywa turniej siatkówki

GDAŃSK — Rozegrany w Gdańsku dwudniowy turniej piłki siatkowej z udziałem 4 najlepszych drużyn polskich: Kolejarz Gdańsk, Unii Łódź, Spójni Warszawa i AZS Warszawa zakończył się zwycięstwem gdańskiego Kolejarza, który nie przegrał ani jednego spotkania. Drugie miejsce zajęła Unia Łódź, trzecie AZS Warszawa, czwarte Spójnia Warszawa.

Wyniki: Kolejarz — Unia 3:0 (15:10, 15:9, 15:12), Kolejarz — Spójnia 3:0 (15:6, 15:13, 15:7), Unia — Spójnia — 3:0 (15:2, 15:12, 15:10), Unia — AZS 3:1 (5:15, 15:8, 15:1, 15:9), AZS — Spójnia 3:0 (15:4, 15:4, 15:9).

Górnik (Radlin) wicemistrzem I Ligi piłkarskiej

Ostatnie w tegorocznym sezonie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy państwowej między **Górnikiem** (Radlin) a **Włókniarzem** (Łódź) wygrali zasłużenie górnicy 3:1 (3:0). **Dzięki temu zwycięstwu drużyna Górnika zajęła ostatecznie drugie miejsce w tegorocznych rozgrywkach I Ligi piłkarskiej.**

Górnicy narzucili z miejsca ostre tempo i w pierwszej połowie spotkania posiadali wyraźną przewagę. Doskonale dysponowany strzałowo atak gospodarzy zdobył w tym okresie trzy bramki ze strzałów **Sobka, Frankego** i **Szlegera**.

Po przerwie gra była wyrównana. Jeden z wypadów łodzian przyniósł im w ostatniej minucie gry honorową bramkę ze strzału **Hogendorfa**.

Zwycięzcy nie mieli w swej drużynie słabych punktów. Na podkreślenie zasługuje dobra gra środkowej trójki ataku. W zespole Włókniarza wyróżnili się: **Wapiennik, Szymborski i Szczurzyński.**

OSTATECZNA TABELA I LIGI

1	Gwardia Kr.	22	32	43:13
2	Górnik Rdl.	22	29	41:28
3	CWKS	22	27	37:31
4	Budowl. Ch.	22	25	34:29
5	Ogniwo Kr.	22	25	33:31
6	Unia Chorz.	22	24	46:35
7	Kolejarz W.	22	23	33:29
8	Kolejarz P.	22	23	35:37
9	Włókniarz Ł.	22	19	22:32
10	Ogniwo Byt.	22	16	16:26
11	Włókniarz K.	22	15	30:42
12	Gwardia Szcz	22	7	17:61

Raniszewski zwycięża w zawodach żużlowych w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ — Rozegrane w Bydgoszczy żużlowe wyścigi motocyklowe zgromadziły na torze ZS Gwardia 15 czołowych żużlowców Polski. Na starcie zabrakło Szwendrowskiego, Olejniczaka i Glapiaka.

Zawody prowadzone były w 20 biegach.

W ogólnej punktacji zwyciężył II wicemistrz Polski Raniszewski (Gwardia) — 15 pkt. przed Sucheckim (CWKS) i Kurkiem (Gwardia), którzy zdobyli po 13 pkt.

Nowy rekord toru — 1.29,8 ustanowił Suchecki.

Zawodom przyglądało się ponad 25 tys. widzów.

Już 1032 studentów Uniwersytetu Warszawskiego startowało w Marszach Jesiennych

WARSZAWA — W niedzielę 11 bm. z okazji rozpoczęcia Międzynarodowego Tygodnia Studenta Zarząd Uczelniany Uniwersytetu Warszawskiego zorganizował na Bielanach Marsze Jesienne na SPO.

Na starcie stanęło 230 studentów i 202 studentki. Wszyscy startujący uzyskali minima wymagane na SPO.

Ogółem w br. w Marszach Jesiennych startowało już 1.032 słuchaczy Uniwersytetu Warszawskiego.

Zdobywajcie odznakę SPO!

Podsumowujemy osiągnięcia Czynu Październikowego

W Zdzieszowicach rozpoczęło produkcję koksu hutniczego

Napływają wciąż nowe meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wspaniały sukces w realizacji zobowiązań październikowych odniosła załoga nowouruchomionych zakładów koksochemicznych w **Zdzieszowicach**, która dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października postanowiła przyśpieszyć rozpoczęcie produkcji koksu hutniczego.

W dniu 6 bm. zgodnie z zobowiązaniem w pierwszych 4-ech komorach piecowych dokonano wsadu uzyskując doskonałe wyniki.

Już wkrótce wysokowartościowy koks hutniczy ze **Zdzieszowic** zasilać będzie wielkie piece hut w całym kraju.

Garbarnie lubelskie uniezależniają się od importu garbników

Na lubelszczyźnie wiele zakładów pracy wykonało swe zobowiązania przed terminem i z nadwyżką. M. in. załoga lubelskiej wytwórni tytoniu przemysłowego wykonała swe zobowiązanie w 188 proc. a **załogi garbarń lubelskich w ramach Czynu Październikowego dały Państwu ponad 1.386 tys. zł dodatkowej produkcji i oszczędności przez zastąpienie garbników zagranicznych polskimi.** Robotnicy budowlani lubelszczyzny przez realizację swych zobowiązań dali Państwu ponad milion zł dodatkowej produkcji i oszczędności.

Ogółem wartość zrealizowanego już Czynu Październikowego robotników lubelszczyzny wynosi **21,5 milionów złotych.**

25 miln. zł wygospodarowali robotnicy kieleczczyzny

Ponad 80 tys. robotników przemysłowych i rolnych oraz pracowników umysłowych **kieleczczyzny** podjęło i zrealizowało swe zobowiązania na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. **Wartość zobowiązań sięga 25 milionów złotych.**

Z nadwyżką wykonała swe zobowiązanie załoga **Starachowickich Zakładów Samochodowych.** Wartość tych zobowiązań sięga około 3 milionów zł.

Załoga **Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych** wykonała w ponad 200 proc. swe zobowiązania oszczędnościowe i produkcyjne i wygospodarowała około 2 milionów zł.

Czyn Październikowy pracowników przemysłu spożywczego, przyniósł poważną dodatkową produkcję oraz oszczędności w sumie 4.800 tys. zł.

Nowy system wydawania bonów mięsno-tłuszczowych w miesiącu grudniu

Dotychczasowy system wydawania bonów mięsno-tłuszczowych wykazywał wiele niedociągnięć związanych z brakiem jednolitych przepisów, odpowiedniego zróżnicowania kategorii bonów oraz odpowiedniego uwzględnienia warunków rodzinnych.

W związku z tym zostały przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opracowane nowe, ujednolicone przepisy o trybie i sposobie wydawania bonów mięsno-tłuszczowych w miesiącu grudniu br.

Szczegółowe przepisy ustalają tryb wydawania bonów przez zakłady pracy i rady narodowe na podstawie zgłoszeń potwierdzonych przez prowadzących meldunki.

O wykonanie przez wieś obowiązków wobec państwa

Młodzież i nauczyciele pomagają w pracy agitacyjnej

(OBSŁUGA WŁASNA)

W uświadamianiu chłopów o konieczności wywiązania się ze wszystkich obowiązków wobec Państwa pomagają nauczyciele wiejscy. **Kierownik szkoły w Płouszowicach, pow. Lublin, Władysław Świtaj** zapoznał chłopów z obecną sytuacją gospodarczą oraz z obowiązkami wsi wobec Państwa — na zebraniach, które odbyły się we wszystkich gromadach należących do rejonu tej szkoły. **W wyniku agitacji nauczyciela chłopi wykonali prawie całkowicie obowiązki w skupie,** wielu z nich spłaciło także w całości podatek gruntowy i SFOR.

W Woli Gałowskiej pow. Łuków o konieczności wykonania przez chłopów obowiązków obywatelskich mówiła na zebraniu rodzicielskim **młoda nauczycielka Krystyna Selek.** Zebrani rodzice postanowili w najkrótszym czasie całkowicie wykonać wszystkie obowiązki wobec Państwa. (g)

Objazdowa grupa agitacyjno-artystyczna

W powiecie Dębica w woj. rzeszowskim dobrze pracuje objazdowa zetempowska grupa agitacyjno - artystyczna. Grupa ta organizuje w gromadach wieczory artystyczne, połączone z agitacją za wykonaniem obowiązków wobec Państwa. Na program artystyczny wieczoru składają się wiersze i piosenki, a także czytanie urywków powieści. Wielką popularnością cieszą się wierszyki i monologi, wyróżniające chłopów wzorowo wykonujących zobowiązania, a wyśmiewające tych, którzy ulegają wrogiej propagandzie, oraz demaskujące kułaków i spekulantów.

Dotychczas odbyły się w gromadach powiatu Dębica 33 wieczory artystyczno - agitacyjne, zorganizowane przez grupy objazdowe. (p)

Biurokracja gorzelni utrudnia dostawę ziemniaków przemysłowych

Gorzelnia w Osielsku pow. Bytów, woj. koszalińskie, przez kilka miesięcy nie wypłacała chłopom w ogóle pieniędzy za przywiezione ziemniaki. Dyrektor tej gorzelni na pytania chłopów odpowiadał, że ma zarządzenie nie wypłacać dopóty, dopóki nie przyjdą odpowiednie formularze. **Dzięki interwencji aktywistów znalazły się wreszcie potrzebne papierki.** Okazuje się jednak, że mimo pozorów, dyrekcja gorzelni nie jest znowu tak bardzo dokładna w stosowaniu się do przepisów — przywożone ziemniaki bowiem zamiast ważyć na wadze, odmierza się koszami — **a waga, która jest w posiadaniu gorzelni stoi nie naprawiona.**

Myliłby się jednak ktoś, ktoby sądził, że zdobycie formularzy uprościło w czymkolwiek sytuację — **chłopi mimo wszystko nie otrzymują pieniędzy na rękę, a muszą udawać się po nie do odległego o kilkanaście kilometrów banku w Bytowie, co zajmuje zwykle dodatkowo dzień czasu.**

Podobne biurokratyczne praktyki utrudniają znacznie skup ziemniaków przemysłowych, to też oczekiwać należy od **Powiatowej Rady Narodowej w Bytowie, że praktyki te w najbliższym czasie usunie.** (wis)

Oporni ukarani

W gminie Tyczyna pow. Rzeszów wielu chłopów wykonało z nadwyżką roczne zobowiązania w planowym skupie zboża. **Antoni Kotula z Budziwoju, który za odstawienie 4 tuczników otrzymał obniżenie zobowiązania w skupie zboża o 200 kg. sprzedał Państwu 600 kg zboża zamiast wyznaczonych 450 kg.** Z ustawowych ulg z tytułu odstawienia tuczników ponad normę, określoną dla każdego gospodarstwa, skorzystało również wielu innych chłopów. **Antoni Goryl, który odstawił Państwu ostatnio 9 tuczników otrzymał zniżkę zobowiązania w skupie zboża o 500 kg.**

W gminie Tyczyna są jednak również tacy, którzy mimo dokładnego wyjaśnienia im ustawy o planowym skupie zboża, świadomie nie wykonują zarządzeń. **Pojedyńczy szczególnie oporni chłopi z gminy Tyczyna otrzymali ostatnio terminowe nakazy płatnicze. Nakaz taki otrzymał m. in. Kazimierz Bober, gospodarujący na 7,87 ha ze wsi Bobrek Stary. Nakaz poskutkował — Bober zaraz na drugi dzień całkowicie wywiązał się ze zobowiązania w skupie zboża i całkowicie spłacił podatek gruntowy oraz SFOR.**

Wobec złośliwie opornych, na których nie podziałały terminowe nakazy zastosowano przewidziane prawem kary administracyjne. Grzywną w wysokości 2.000 zł. ukarany został w gminie Tyczyna Jan Kubala z Budziwoja. (zb)

Propozycja mocarstw zachodnich w sprawie wyborów w Niemczech dąży do utrzymania rozbicia Niemiec

– stwierdził Malik w Komisji Ogólnej Zgromadzenia ONZ

Komisja Ogólna Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję w sprawie porządku dziennego VI sesji Zgromadzenia.

Rozpatrywany był wniosek krajów arabskich o umieszczenie na porządku dziennym **sprawy pogwałcenia przez Francję podstawowych praw człowieka w Marokko**, przy czym przedstawiciele bloku amerykańskiego wypowiedzieli się za odroczeniem dyskusji nad tym wnioskiem. Formalną propozycję o odroczenie dyskusji nad wnioskiem krajów arabskich zgłosił delegat kanadyjski, a poparli go delegaci Francji, USA i Anglii.

Przedstawiciele krajów arabskich — **Egiptu, Syrii, Iraku** i **Yemenu** — stanowczo zaprotestowali przeciwko propozycji kanadyjskiej podkreślając jej sprzeczność z Kartą ONZ.

Przedstawiciel ZSRR **Malik** stwierdził, że **propozycja kanadyjska zmierza do tego, by uniemożliwić Zgromadzeniu rozpatrzenie kwestii marokańskiej.** Mimo to w mechanicznym głosowaniu propozycja ta została przyjęta 6 głosami przeciwko 4 głosom. Przedstawiciele czterech krajów wstrzymali się od głosowania.

Propozycja mocarstw zachodnich w sprawie wyborów w Niemczech mówi o „wyznaczeniu bezstronnej komisji międzynarodowej, pod nadzorem Narodów Zjednoczonych, dla przeprowadzenia jednoczesnych dochodzeń w Niemieckiej Republice Federalnej (republika bońska) w Berlinie w radzieckiej strefie Niemiec (NRD) dla stwierdzenia, czy istnieją tam warunki umożliwiające przeprowadzenie rzeczywiście wolnych wyborów".

Delegat radziecki **Malik** wypowiedział się przeciwko powyższej propozycji mocarstw zachodnich.

Propozycja ta — oświadczył Malik — nie może być przyjęta, ponieważ:

Kwestia niemiecka nie należy do kompetencji ONZ i jest sprzeczna z Kartą ONZ. Propozycja USA zmierza do nielegalnej ingerencji ONZ w sprawę pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej, która to sprawa należy w całości do kompetencji rządów ponoszących odpowiedzialność za swe działania w stosunku do państwa, które podczas drugiej wojny światowej było ich wrogiem. Propozycja ta ma zarazem na celu wykorzystanie ONZ w charakterze narzędzia polityki agresji.

Niemiec nie można traktować jako niekulturalnej, pozbawionej praw i zacofanej kolonii, w której nie ma partii politycznych i w której nie odbywały się wybory do parlamentu. W związku z tym delegacja radziecka uważa za konieczne oświadczyć iż **rząd radziecki popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych w sprawie zjednoczenia Niemiec drogą ogólno - niemieckich wyborów do Zgromadzenia Narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec, jak również propozycję w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.**

Co się tyczy kwestii warunków umożliwiających przeprowadzenie wolnych wyborów w całych Niemczech, to sprawę tę zbadać mogą najlepiej sami Niemcy pod kontrolą czterech mocarstw okupujących Niemcy, jeżeli sami Niemcy uznają to za konieczne.

Delegat polski prof. **Manfred Lachs** poparł oświadczenie delegacji radzieckiej.

Delegaci **Francji, USA** i **Anglii** domagali się umieszczenia na porządku dziennym ich propozycji.

Malik poddał krytyce oświadczenia przedstawicieli bloku amerykańskiego.

Podkreślając, że rządy trzech mocarstw — USA, W. Brytanii i Francji — oddawna już wkroczyły na drogę separatystycznych zarządzeń w stosunku do Niemiec, Malik stwierdził, że **mocarstwa te odbudowują niemiecki przemysł wojenny. Dalszą logiczną konsekwencją tej polityki jest przekształcanie Niemiec Zachodnich w bazę wypadową agresywnego bloku anglo-amerykańskiego.**

Rządy USA, W. Brytanii i Francji prowadzą politykę odwlekania i torpedowania poczynań, zmierzających do zjednoczenia Niemiec.

Propozycja mocarstw zachodnich wnoszona jest po to, aby przeszkodzić narodowi niemieckiemu i jego przedstawicielom w omówieniu sprawy zjednoczenia Niemiec drogą wyborów ogólno - niemieckich do Zgromadzenia Narodowego, jak również zagadnień związanych z przyśpieszeniem zawarcia traktatu pokojowego, by przeszkodzić Niemcom w ujęciu we własne ręce sprawy przywrócenia jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Głosami przedstawicieli bloku amerykańskiego zapadła uchwała o włączeniu omawianej kwestii do porządku dziennego VI sesji Zgromadzenia. Przeciwko tej propozycji głosowali delegaci ZSRR i Polski.

Na posiedzeniu w dniu 10 bm. Komisja Ogólna powzięła uchwałę zalecającą Zgromadzeniu umieszczenie na porządku dziennym propozycji ZSRR **„o środkach mających na celu zapobieżenie nowej wojnie światowej oraz utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami".**

Działania wojenne w Korei

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w **Phenianie** dnia 11 bm. donosi, że oddziały koreańskiej armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich, kontynuują zacięte walki obronne odpierając na wszystkich frontach ataki interwentów amerykańsko - angielskich i wojsk lisynmanowskich.

Na froncie wschodnim na północ od **Jangu** nieprzyjaciel, wsparty przez liczne samoloty i artylerię, podejmował zaciekłe ataki na linie obronne armii ludowej; został jednak odrzucony potężnym ogniem artyleryjskim armii ludowej ponosząc wielkie straty.

E. Gusiewa

aspirantka Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu im. Łomonosowa

Święto szczęścia

(KORESPONDENCJA WŁASNA „SZTANDARU MŁODYCH")

Już piąty rok mieszkam i studiuję w Moskwie. Nie po raz pierwszy uczestniczę w manifestacji październikowej. Za każdym razem jednakże oczekuję jej z wielkim wzruszeniem, gdyż tego dnia jakoś szczególnie mocno czuję się obywatelem pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, czuję się członkiem olbrzymiej, zaprzyjaźnionej rodziny ludzi radzieckich.

Maszerowałam w kolumnie krasnopreśnieńskiego rejonu Moskwy z kolektywem Uniwersytetu Moskiewskiego. W kolumnie tej było nie mało ludzi, którzy przed 34 laty z bronią w ręku walczyli o prawo do wolności i szczęśliwego życia dla nas, walczyli na barykadach, abyśmy my — ich dzieci — nie poznali nigdy, czym jest niewolnicza praca dla wyzyskiwaczy.

Wokół mnie młode, radosne twarze moich towarzyszy — przedstawicieli 53 narodowości Związku Radzieckiego, którzy przyjechali do Moskwy, do najlepszego uniwersytetu w kraju. Obok mnie szła Baszkirka — Hala Mustafina, Litwinka — Gedre Koruzhaite, dumnie niósł portret ukochanego Stalina mieszkaniec Turkmenii — Alasz Batyrow.

W takich chwilach ma się chęć śpiewać. I śpiewaliśmy pieśń, która bardziej niż kiedykolwiek odpowiadała naszym myślom i uczuciom:

„Naprzód młodzieży świata.
Nas braterski połączył dziś
marsz..."

Pieśń tę znają i kochają nasi przyjaciele w Chinach i w Burmie, we Włoszech i w Bułgarii — cała postępowa młodzież kuli ziemskiej, zjednoczona pod sztandarem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Nad naszą kolumną widnieje makieta nowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego — wzniesionego na Górach Leninowskich. Wkrótce już, razem z tysiącami innych studentów i aspirantów, wejdę do jasnych audytoriów tego wspaniałego pałacu nauki — radzieckiej nauki, która służy narodowi, sprawie życia i pokoju.

Wraz z moimi towarzyszami-studentami w kolumnie kroczyli również wczorajsi budowniczowie Uniwersytetu — Itskanow i Grin. Na jesieni tego roku zostali oni studentami Uniwersytetu Moskiewskiego, a w przyszłym roku będą się uczyli w tym budynku, który sami zbudowali.

...Plac Czerwony jest coraz bliżej. Na trybunie rządowej widzę przywódców Partii i Rządu. Jeszcze wyżej wznoszą się sztandary i transparenty z hasłami „Pokój", „Chwała Stalinowi!". Nad naszą kolumną rozlega się młody dźwięczny głos: „Dzięki naszej Partii i Towarzyszowi Stalinowi za ojcowską troskę o nas, dzięki za szczęśliwą młodość, za szczęście milionów ludzi!".

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-81. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-32-50, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-43391